Nr. 192. Kraków. Niedziela 4 Maja 1919. Rok XXXVIII.

*„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.*

**Prenumerata wynosi:**

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
|---|---|---|---|---|
| W miejscu . . . . . . . . . | 120 kor. — h. | 60 kor. — h. | 30 kor. — h. | 10 kor. — h. |
| z odnoszeniem do domu | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| W Polsce: | | | | |
| z jednorazową przesyłką poczt. | 144 „ — „ | 72 „ — „ | 36 „ — „ | 12 „ — „ |
| z dwurazową „ „ | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W państwie niemieckiem . . | 156 „ — „ | 78 „ — „ | 39 „ — „ | 13 „ — „ |
| W innych państwach . . . . . | 168 „ — „ | 84 „ — „ | 42 „ — „ | 14 „ — „ |

*Prenumeratę i ogłoszenia* (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

**Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.**
**Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241.** Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 857.484.
*Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.*
**We Lwowie** sprzedaż numerów po 40 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

***Cena numeru 40 hal.***

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

**Prenumeratę przyjmują:**

**Zamiejscową:** Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

**Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia** (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Soczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolgend. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu, — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

**Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za pierwszy raz 90 hal., za każdy następny raz 70 hal. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 2·50 od wiersza. — **Głosy publiczne** po 4 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz K 1·50. **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.


## Rządy sowietów przed upadkiem.

**Kraków,** 4 maja.

Michał hrabia Karolyi oddając władzę komunistom węgierskim, był przekonany, że takie generalne »harakiri« warstw posiadających i kulturalnych węgierskich na rzecz nieposiadających i t. zw. »ludowych«, rozżarzy w nich patryotyzm, pobudzi je do obrony resztek zagrożonej zewsząd narodowej wolności. Niebawem jednak przypuszczenie to okazało się tak błędnem, jak głębokim musiał być ból tego węgierskiego męża stanu.

Komunizm nie okazał się na Węgrzech krzesiwem, zdolnem wykrzesać ze zbiorowej duszy ludowej nowy ogień zapału i ofiary. Złudzenia pod tym względem prysły niezmiernie rychło. Właściwie zaś nie powinny były powstawać. Mogła je zrodzić tylko rozpacz, która bardzo rzadko dobrze doradza.

Sprzeczny z odwiecznemi pojęciami ludzkiemi komunizm, będący pewną formą reakcyi na nacisk nadmierny wojennego brzemienia, nigdzie nie zdołał ujawnić się jako siła organizująca, wzmacniająca i odnawiająca. Przeciwnie, okazał się on wszędzie tem, czem jest w rzeczywistości — końcowym produktem zniszczenia i rozpadu, nadmiarem trujących substancyj, wytworzonych w organizacyach społecznych, zmuszonych do wysiłku większego, niż im natura ich znieść go pozwalała. Idoowa treść komunizmu okazała się wszędzie zbyt ubogą, aby mogła dźwignąć i utrzymać masy na poziomie tego idealizmu, na którym wogóle wielkie rzeczy mogą być tylko dokonywane. Nad czysto ekonomicznymi postulatami komunizmu, streszczającymi się w haśle »rabuj zrabowane« nie zdołali wznieść jego teoretycy żadnej nadbudowy ideowej. Czytając książkę Lenina o państwie i rewolucyi, wypada zdumiewać się nad wewnętrznem ubóstwem duchowem człowieka, którego fala wyrzuciła na szczyt stupięćdziesięciomilionowego narodu, i uczyniła głową wczoraj jeszcze największego imperyum świata. Ciasna i beznadziejnie uboga scholastyka, z jaką ten fanatyczny umysł czepia się liter i przecinków w pismach Marxa i Engelsa, odsłania całą nicość intelektualną tego »reformatora« świata. Nawet najstaranniej z towarzyszących mu strasznych objawów oczyszczony komunizm, nawet najobjektywniej traktowany okaże się on w najlepszym dla siebie razie tylko beznadziejną próbą oparcia życia zbiorowego na nadmiernym racyonaliźmie w takiej dawce, której życie zbiorowe nie znosi, ponieważ odrzuca go ze zgrozą dusza każdego poszczególnego człowieka. Ideał, który w swem wykonaniu okazuje się zaprzeczeniem wszelkiego ludzkiego ideału, nie posiada w sobie żadnej energii konstrukcyjnej. Organizowanie społeczeństwa ludzkiego według zasad może dobrych dla doskonałej obory zarodowej, jest »a priori« niemożliwe, ponieważ ci, którzy mają chwilowy interes w takiej organizacyi, nie mają do niej żadnych uzdolnień moralnych i umysłowych, ci zaś, którzy mają takie uzdolnienia, nie mogą mieć w takiej organizacyi żadnego interesu. Organizowania społeczeństwa mogą skutecznie podejmować się tylko najbardziej wybrani a więc najwięcej nierówni ludzie. Jaki zaś mogą oni mieć w tem interes, jeżeli jedyną nagrodą za ich trud i ofiarę ma być hasło — »dałoj gramotnyje!«

Nawet najliberalniej i najkorzystniej oceniany komunizm okazuje się jakąś geometryą socyalną, zupełnie dla życia ludzkiego nieprzydatną, do potrzeb zbiorowych niezastosowalną. Niema warstwy społecznej, któraby go zdołała naprawdę zorganizować, nie niszcząc samych podstaw życia. Nie może też być warstwy społecznej, którejby mógł on trwale odpowiadać. Rzecz cała redukuje się w praktyce do zniszczenia starej, bądź co bądź już w kulturze zaawansowanej t. zw. »burżuazyi« i zastąpienia jej nową, która zachowując pustą nazwę »rządzącego proletaryatu« przyswoiłaby sobie najgorsze cechy warstw rządzących w najbardziej prymitywnych ustrojach.

Siłą rzeczy myśl szuka analogij między współczesnymi wybuchami komunistycznymi a najtragiczniejszymi okresami wielkiej rewolucyi francuskiej. Nie można zaprzeczyć, że analogie te znajdują się w **zewnętrznej** fakturze obu katastrof i liczne i uderzające. Ale też potrzeba stwierdzić, że niema między niemi **żadnej analogii** pod względem najważniejszym, pod względem **ideowej siły haseł**, pod którymi się oba przewroty dokonały.

W rewolucyi francuskiej hasłem kierowniczem była »wolność, równość i braterstwo« — w rewolucyach komunistycznych hasłem jest »cała władza dla rad robotniczych«, które mają jej użyć dla zniesienia własności i zrujnowania współczesnego państwa. Krytyka wykazała już dawno, że łączenie haseł rewolucyi francuskiej było naiwnością, że »braterstwo« wogóle nic nie znaczy, natomiast zaś wolność i równość, z których każda ma swoją określoną treść, wykluczają się jednak wzajemnie, znajdując się do siebie w stosunku trwałej antynomii. Nie może być wolności, gdzie jest absolutna równość, i naodwrót nie może być równości, gdzie ma utrwalić się wolność. Hasła rewolucyi francuskiej były zatem głęboko irracyonalne. Nie mniej, a może właśnie dlatego okazały się one akumulatorami zupełnie niebywałej energii społecznej i narodowej. Rewolucya francuska dokonana została w imię patryotyzmu. Komunizm wypowiedział wojnę temu uczuciu. Rewolucya francuska przeistoczyła się w wybuch siły militarnej francuskiej, jakiej świat nie widział. Rewolucya komunistyczna, gdziekolwiek się na chwilę utrwala, niszczy do reszty tę siłę, bo jest sprzeczną z ideową naturą tej siły.

Wojska rewolucyjne francuskie biły się jak lwy, mając w pamięci abstrakcyjne i idealistyczne hasła wolności i równości. Wojska Beli Kuna na Węgrzech rozpierzchają się jak stada kuropatw, ponieważ hasło »rabuj zrabowane« jest najbrutalniejszem potwierdzeniem egoizmu, a nie jego zaprzeczeniem, którem jednak musi być w swojej istocie każdy wysiłek jednostki w interesie społecznym.

Każde kierownicze hasło musi być syntezą idei i interesu osobistego jednostki w jakimś określonym stosunku, jeżeli ma działać na masę społeczną dynamicznie i organizująco. Syntezy takie są zjawiskami historycznemi niezmiernie rzadkiemi, przygotowywanemi przez wieki w najgłębszych regionach zbiorowego uczucia. Rewolucya francuska była właśnie wspaniałem zjawiskiem takiej szczególnie doskonałej syntezy. Komunizm rosyjski, przynajmniej w dotychczasowym swoim rozwoju, nie okazał się taką syntezą. Za wiele w nim interesu materyalnego, za mało idealnego. To też wszyscy, którzy, jak Węgrzy, chwytają się komunizmu w jego rosyjskiej redakcyi, jako deski ratunku, doznają bolesnego rozczarowania. Lekarstwo z reguły okazuje się gorszem niż choroba...

Społeczeństwa europejskie weszły na drogę wielkiej przebudowy. Nie ulega żadnej wątpliwości, że stary przedwojenny ustrój nie utrzyma się nigdzie w niezmienionej postaci. Ale też z drugiej strony jest pewnem, że moskiewsko-bolszewickie ideje zejdą bardzo rychło do rzędu prymitywów, zapisane zostaną w kronikach jako nieudolne i niefortunne próby rozwiązania olbrzymiego zadania.

Myśl zbiorowa cywilizowanych ludzi nie wytworzyła jeszcze kierowniczego hasła dla rozpoczynających się czasów. Nie wiadomo, jakiem ono będzie. Ale to pewne, że musi ono w prawidłowym stosunku łączyć elementy, odpowiadające zarówno uczuciowym i metafizycznym potrzebom duszy ludzkiej jak materyalnym potrzebom ludzkiego ciała. Kto pierwszy to hasło znajdzie, sformułuje i rzuci w świat »do wszystkich«, ten zapanuje nad wszystkimi prędzej czy później. Dzisiaj wiadomo, że ani Lenin ani Trockij twórcami takiego hasła nie są i być nie mogą.

## Zatarg czy rozłam w koalicyi.

**Medyolan,** 4 maja. (PAT). Dziennik »Italia« zapewnia, **że konflikt między Wilsonem a Clemenceau przybrał już jasną formę. Wilson sprzeciwia się definitywnemu obsadzeniu obszaru nadreńskiego. Zamierza on też,** wbrew życzeniom Focha, **wycofać z Francyi wojska amerykańskie** i w porozumieniu z generałem Pershingiem zredukować wojska amerykańskie do 7 dywizyj, które mają wystarczyć na udział Ameryki w prowizorycznem obsadzeniu prowincyi nadreńskiej.

ZAPOWIEDZ ODRĘBNYCH TRAKTATÓW.

**Berlin,** 4 maja. (PAT). Berliński »Acht-Uhr-Abend-Blatt« donosi z Zurychu: **Nieporozumienie w obozie koalicyi zaostrzyło się i nie jest wykluczony zupełny rozłam. Stosunek Wilsona do Focha przybrał formę jawnej nieprzyjaźni.** Wilson sprzeciwia się planom Focha co do obsadzenia obszaru nadreńskiego. Krytyczne położenie w Paryżu doprowadziło do tego, że **obecnie w kołach koalicyi mówią jawnie o zawarciu z Niemcami pokoju nie ogólnego, lecz szeregu odrębnych traktatów pokojowych.** — Włochy i Ameryka uczyniłyby w tym względzie pierwszy krok.

»Deutsche Allg. Zeitung« donosi z Zurychu: Izba włoska starała się w swojej rezolucyi na temat Rieki unikać wszystkiego, coby mogło wprowadzić dalszy rozłam między aliantami. — Prasa włoska nie jest zadowoloną z zachowania się Izby i rządu. Sonnino skarżył się, że stanowisko prasy włoskiej utrudnia akcyę dyplomatyczną.

## Akredytowanie posła amerykańskiego w Warszawie.

**Warszawa,** 4 maja. (PAT). Przedwczoraj po południu odbył się na uroczystej audyencyi w Belwederze **akt wręczenia listów uwierzytelniających przez pierwszego posła Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, pana Gibsona.**

Naczelnik państwa oczekiwał posła w otoczeniu ministra spraw wewnętrznych, Wojciechowskiego, ministra spraw wojskowych, generała Leśniewskiego i innych ministrów. Pod nieobecność ministra spraw zagranicznych, p. Paderewskiego, wiceminister Wróblewski przedstawił posła Naczelnikowi państwa. P. Gibson wręczył Naczelnikowi państwa list uwierzytelniający pana Wodrowa Wilsona, prezydenta Stanów Zjednoczonych. Po wręczeniu listu uwierzytelniającego, poseł Gibson wygłosił w języku angielskim następujące przemówienie:

Za wysoki zaszczyt poczytuję sobie, że prezydent Stanów Zjednoczonych wysłał mnie na pierwszego amerykańskiego posła do Polski. Zadowolenie moje będzie zupełne, jeżeli w równej mierze będę mógł się przyczynić do pomyślności narodu polskiego i być wiernym wyrazicielem przyjaźni narodu amerykańskiego. Ta przyjaźń szczera i głęboka datuje się od czasu Kościuszki i Pułaskiego, do których my, jako bohaterów narodowych, razem z wami rościmy sobie prawa. Szczery zapał dla sprawy polskiej musi być silnym w kraju, gdzie 4 miliony Polaków przejętych jest dzisiaj radością, że ich ojczyzna odradza się dzięki swej wytrwałości i dzielności. Jeszcze zanim Ameryka wzięła na siebie odpowiedzialność za uczestnictwo w wojnie światowej, nasz prezydent dał wyraz przekonaniu całego narodu amerykańskiego, że żaden pokój, w którego wyniku nie powstanie Polska zjednoczona i niepodległa, nie może i nie powinien być trwały. Odbudowanie Polski jest więc dla narodu Stanów Zjednoczonych logicznym wyrazem tych zasad, na których jego własne narodowe życie się opiera. Jest ono zerwaniem z przeszłością i wstępem do nowego, miejmy nadzieję, trwalszego porządku świata. **Niema miłośnika wolności, niema człowieka, patrzącego w przyszłość, który nie byłby przejęty radością z powodu tego wielkiego tryumfu wiary narodu i sprawiedliwości międzynarodowej.** Dodaje nam to wszystko świeżej odwagi wobec prób, oczekujących nas w przyszłości, albowiem tylko zaślepiony patryota i nieszczery przyjaciel mógłby przeoczyć problemy, pozostające do rozwiązania i przeszkody, które należy pokonać, a więc po pierwsze i przedewszystkiem **zadanie umocnienia państwa polskiego przez ofiarną współpracę całego społeczeństwa bez względu na poprzednie różnice społeczne i polityczne, pracę nad naprawą spustoszeń wojennych, nad przywróceniem normalnych warunków życia, aby każdy mógł korzystać z ogólnego dobrobytu.** Moi rodacy mają nadzieję, że wolno im będzie w tych sprawach przyjść z pomocą. Cokolwiek będę mógł uczynić, uczynię chętnie i z radością, jako skromne uznanie dla narodu, który cierpiał z chwałą i ma zapewnione miejsce w naszych sercach. Z ufnością możemy przyszłości spojrzeć w oczy. Obecne trudności Polski są tylko tymczasowe, a przyjaciele Polski wiedzą, że naród polski, tak niezłomny w walce o wolność, odpowie w równej mierze zadaniom i wymaganiom nowego porządku, w którym Polska zajmie należne jej miejsce, jako naród, miłujący pokój i szczęśliwy.

W odpowiedzi na mowę posła Gibsona Naczelnik państwa, Piłsudski, powiedział, co następuje:

Panie ministrze! Wręczając mi list uwierzytelniający, przez który prezydent Wilson akredytował Pana przy rządzie polskim w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra upełnomocnionego, użył Pan łaskawie słów serdecznych i wymownych zarazem, dla wyrażenia z jednej strony uczuć przyjaznej dla Polski sympatyi Stanów Zjednoczonych i osobistej, z drugiej zaś strony dla uwydatnienia zadań, które powierzone zostały Panu przy rządzie polskim. Za te słowa składam Panu, Panie ministrze, szczere podziękowanie i pozwalam sobie powiedzieć, że charakteryzując swoją misyę w sposób tak jasny a zarazem podniosły, może Pan liczyć na moje całkowite poparcie. Nasze myśli zwracają się ku Waszemu sławnemu prezydentowi, ku temu wielkiemu mężowi stanu, podziwianemu przez wszystkich Polaków, który przed całym światem proklamował prawo Polski zjednoczonej do niepodległego i suwerennego bytu. Świadomi węzłów przyjaźni, łączących nas z Ameryką, ja, rząd i Polska cała, pracować będziemy nad zacieśnieniem tych węzłów, tak dawno już zadzierzgniętych i szczęśliwi jesteśmy, że w spełnieniu tego zadania liczyć możemy na pomoc dyplomaty, który już odznaczył się tak świetnie. Witamy Pana u siebie z radością.

Następnie poseł Gibson przedstawił Naczelnikowi państwa członków poselstwa, poczem Naczelnik państwa zapoznał posła ze swojem otoczeniem. Po zakończeniu oficyalnego aktu, Naczelnik rozmawiał dłuższy czas z p. Gibsonem. Około godziny 5 po południu poseł Gibson odjechał z Belwederu przy dźwiękach hymnu polskiego w towarzystwie generała Jacyny. — W drodze powrotnej z Belwederu zebrane tłumy publiczności witały owacyjnie przejeżdżającego posła.

## 3 maja w Warszawie.

**Warszawa,** 4 maja (PAT). Rocznicę Konstytucyi 3 Maja obchodziła stolica bardzo uroczyście. W jasnych promieniach słońca, które ukazało się po kilku dniach słoty, stanęło miasto przybrane w barwy narodowe. Z balkonów zwieszały się dywany, domy przybrano girlandami choiny i kwiatów, w wielu miejscach widniały transparenty z napisami. Obchód rozpoczął się mszą na stokach cytadeli u stóp krzyża Traugutta, celebrowaną przez ks. arcybiskupa Kakowskiego w obecności Naczelnika państwa, ambasadorów francuskiego i amerykańskiego, członków rządu polskiego, delegacyi cechów, grup posłów, stowarzyszeń i nieprzejrzanych tłumów publiczności. Po nabożeństwie odbyło się uroczyste zasadzenie drzewa wolności. Pierwszą łopatę ziemi rzucił Naczelnik państwa, drugą minister spraw wewnętrznych Wojciechowski w zastępstwie prezydenta ministrów. Następnie odbyła się defilada wszystkich rodzajów broni wojska polskiego, poczem pochód z wojskiem na czele, przy dźwiękach muzyki ruszył do miasta. Na placu Zamkowym połączył się z pochodem płynącym od katedry św. Jana i pociągnął przez ulice Senatorską, Trembacką pod pomnik Mickiewicza, a następnie ulicami Nowy Świat, Alejami Ujazdowskiemi, ulicą Bagatela i Marszałkowską ku dworcowi kolei warszawsko-wiedeńskiej, gdzie rozwiązał się o godz. 3 po południu. Po drodze wznoszono okrzyki i śpiewano pieśni patryotyczne. W różnych punktach miasta odbyły się zgromadzenia poświęcone rozważaniu narodowego znaczenia Konstytucyi 3 Maja dla Polski.

## W sprawie stemplowania pieniędzy.

**Warszawa,** 4 maja. Z powodu przerwy telefonicznej niepodane przez PAT.

Na posiedzeniu komisyi skarbowo-budżetowej, która się w dniu onegdajszym pod przewodnictwem posła Głąbińskiego odbyła, **dyskutowano nad wnioskiem ministra skarbu o zaniechanie stemplowania biletów bankowych,** znajdujących się w obiegu w Polsce, oraz o wymianie tychże na złote. Jakkolwiek sprawa relacyi rubli, marek i koron nie była przedmiotem obrad, to jednak wszyscy mowcy ją poruszali, a minister skarbu, Karpiński, zajął wobec niej także zasadnicze stanowisko. W ciągu dyskusyi **poseł Diamand postawił wniosek, aby do stemplowania not bezzwłocznie przystąpić** i przy tej sposobności ustanowić relacyę korony w stosunku do marki, licząc po 80 fenigów za koronę. **Wniosek ten jednak nie uzyskał większości. Posel Federowicz** motywował konieczność przy **ustanowieniu relacyi rubli, marek i koron, równomiernego traktowania wszystkich obywateli państwa polskiego bez względu na dzielnice.** Relacya musi nastąpić na podstawie równych praw i obowiązków. Tym wykładnikiem sprawiedliwości jest równia przedwojenna marek i koron. — Rzeczą ministra skarbu będzie przedłożyć wnioski, dotyczące redukcyi wartości tych monet przy wymianie na złote polskie. Ta redukcya musi dotknąć w równej procentowej mierze tak posiadaczy koron, jak i marek. Zapatrywanie to poparł poseł Adam, Diamand, Osiecki i inni mowcy.

**Minister skarbu, Karpiński, złożył oświadczenie, że zapatrywanie p. Federowicza w zupełności podziela.** Relacya nastąpi na podstawie równomiernego traktowania wszystkich obywateli państwa polskiego, bez względu na dzielnice. — Zanim relacya nastąpi, znanem będzie rządowi stanowisko kongresu pokojowego w sprawie zobowiązań byłej Austryi. Złote polskie w sztukach od 1—50 drukuje się w Paryżu, w sztukach od 100 i wyżej w Londynie. Instytucya emitującą jest Bank polski, którego statuty minister niebawem przedłoży. Obowiązkiem rządu jest dbać, aby kurs złotego utrzymał się na wysokości franka.

Na podstawie referatu posła Radziszewskie

## Stanisław Moniuszko.

*(W setną rocznicę urodzin: 5 maja 1819 r.)*

Sława Chopina dobiegała już zenitu, gdy nauczyciel jego, Józef Elsner, nie poprzestając na tylu kompozycyach fortepianowych, które Chopin ogłosił, pisał do niego do Paryża w r. 1831:

»Chciałbym jeszcze doczekać się opery Twojej kompozycyi nietylko dla powiększenia Twojej sławy, lecz i dla korzyści, jaką przynieść może dla powiększenia kunsztu muzycznego wogóle«.

Lecz Chopin nie poszedł za wezwaniem swego nauczyciela; wiedział, że jego jedynym instrumentem jest fortepian, że na tem polu dokona przełomowych zmian i stworzy epokę w dziejach muzyki. Opera była mu obca; mistrzem jej w naszej muzyce został — Stanisław **Moniuszko**, którego twórczość jest zatem jakby dopełnieniem twórczości Chopina. — On spełnił ideał Elsnera; opera polska była wówczas zaledwo w zawiązku: opery samego Elsnera (najlepsza z nich »Król Łokietek«), Karola Kurpińskiego, Franciszka Mireckiego i całego zastępu innych dzisiaj zapomnianych kompozytorów nie wznosiły się ponad miarę dyletantyzmu i nie mogły stanąć obok oper ówczesnych klasyków opery, jakimi byli: Rossini, Donizetti, Bellini, Spontini, Meyerbeer, Auber i inni. Czuł to Elsner i przeniknąwszy geniusz Chopina, w nim pokładał nadzieję. Zawiódł się jednak, gdyż Chopin nie miał zmysłu dla opery. Dopiero Moniuszko wyniósł **operę polską** na wyżyny artyzmu. I to jest jedna jego zasługa.

Takiesame zasługi ma Moniuszko jako **pieśniarz**. To, co przed nim istniało na polu naszej pieśni, nie może sobie rościć pretensyi do artyzmu; mieliśmy zaledwo piosenki bez wyższych znamion artystycznych, rzeczy dyletanckie, pisane bez poczucia stylu, melodyjki o rytmie tanecznym, o nucie sentymentalnej, bez należytego opracowania technicznego. — Równocześnie mieli Niemcy **Schuberta**, którego pieśń stała się wzorem dla wszystkich kompozytorów także poza granicą Niemiec; wszakże Francuzi, posiadający tak wysoką, swoistą kulturę muzyczną, formę pieśni lirycznej zapożyczali od Niemców i nawet nie nadali jej własnej nazwy, lecz nazywają ją »Le lied«. I Moniuszko oparł się i musiał się oprzeć na wzorach niemieckich: wszak kształcił się przez półtrzecia roku (1837—1839), w Berlinie u dyrektora tamtejszej »Singakademie« **Rungenhagena**, stykał się więc bezpośrednio z muzyką niemiecką, z niej czerpał wiedzę i na jej zdobyczach budował własną twórczość. — Trzy pierwsze pieśni Moniuszki do słów Mickiewicza wyszły nakładem berlińskim (Bote et Bock) z tekstem niemieckim w tłumaczeniu Blankenseego. W formie i technice trzymał się wzorów niemieckich, w duchu swych pieśni jest Moniuszko nawskróś polski. Pieśni tych mamy około 400. Wydawał je Moniuszko w zbiorach jako »Śpiewniki domowe« i samym tytułem określił ich cel. Szło o to, by stworzyć podwaliny pod muzyczną kulturę w Polsce, by dom polski stał się wychowawcą smaku muzycznego, by miał swój skarbiec pieśni o szlachetnej, swojskiej melodyi, ujętej w artystyczne ramy. I tego celu dopiął Moniuszko w zupełności. — Oto jego wtóra zasługa.

Opera i pieśń — to dwie formy, zapomocą których wypowiada się Moniuszko. W zaścianku szlacheckim niedaleko Mińska upłynęły jego lata dziecięce. Nie znał salonów arystokracyi, jak Chopin, nie znał gwaru wielkiego miasta, nie słyszał żadnych sławnych solistów, nie bywał na koncertach, nie mógł kształcić praktycznie i słuchu i smaku; w domu brakło wszelkiej podniety muzycznej. Jedynym wzorem były mu melodye Kurpińskiego, Lessla, Szymanowskiej, Deszczyńskiego do »Śpiewów historycznych« Niemcewicza, które śpiewała matka przy fortepianie. Zaściankowym pozostał Moniuszko zawsze: i w życiu skromny, nieśmiały aż do przesady, w nieustannej walce z biedą materyalną i w sztuce swej nie odważał się na śmielszy lot, lecz skłonny do kompromisu, liczył się z wymaganiami ogółu i jego smaku, byle się tylko nikomu nie narazić. Oto charakterystyczny przykład tej uległości wobec upodobań ogółu: w pieśni »Tu niegdyś w wiosny poranki« (do słów Mickiewicza) wprowadził modulacyę odległych tonacyi z E-dur do G-dur, a gdy mu zwrócono uwagę, że tak »śmiała« (!) harmonia może zniechęcić śpiewaków, usunął ją i zastąpił inną, bardziej przystępną. Skromność jego była niezwykła: pierwsze pieśni ogłaszał bez swego nazwiska; gdy zaś znany wówczas kompozytor Wiktor Każyński wydał w Petersburgu jego »Kozaka« w układzie fortepianowym jako swoją kompozycyę, Moniuszko nawet nie zaprotestował publicznie przeciw temu.

Moniuszko jest poetą zaścianka szlacheckiego: muzyka jego — to dusza drobnej szlachty; najpiękniejszym pomnikiem tej poezyi zaścianka jest »Straszny dwór«. Jak polonez Chopinowski stał się apoteozą rycerskiego ducha narodu, tak muzyka »Strasznego dworu« odzwierciedliła to, co czuł i czem żył dworek polski. — I nie jest to rzeczą przypadku, że to najdoskonalsze dzieło Moniuszki, oznaczające szczyt jego twórczości, urosło ze wspomnień i wrażeń lat dziecięcych, że włożył w nie Moniuszko swoje najgłębsze umiłowania: wyśpiewał je z serca. Wszak jako chłopiec zwiedzał często stary zamek w Śmiłowiczach, należący do ks. Ogińskich i wsłuchiwał się w dźwięki zegara, wydzwaniającego kuranty; w dworku rodziców wchłaniał w siebie atmosferę szlacheckiej prostoty, pogody i zaściankowego humoru. Na kierunek jego życia i charakteru nie wpłynęły też ani Warszawa, gdzie jako 8 letni chłopiec uczył się czas jakiś muzyki u **Freyera**, a gdzie później po wystawieniu »Halki« od roku 1858 aż do do śmierci (1872 r.) stale zamieszkał, ani Berlin, gdzie lata młodzieńcze przepędził jako uczeń Rungenhagena, ani Paryż wkońcu, dokąd dwukrotnie wyjeżdżał. Pozostał zawsze taki, jakim wyszedł z rodzicielskiego domu. Być może, że najlepiej czuł się Moniuszko na małym terenie pracy, to jest w Wilnie, gdzie przez ośmnaście lat pełnił obowiązki organisty przy kościele św. Jana, utrzymując się nadto z lekcyj (między innymi uczniem jego był tam sławny kompozytor rosyjski, Cezar Cui), żyjąc w ciasnych warunkach bez żadnej twórczej pobudki, a natomiast wśród ciągłej walki o kawałek chleba dla licznej rodziny, złożonej z żony i siedmiorga dzieci. A jednak tutaj, mimo tego przygnębiającego środowiska, powstawały natchnione dzieła Moniuszki, pełne pogody obrazki sceniczne: »Ideał«, »Loterya«, Karmaniol«, »Nocleg w Apeninach«, »Don Kiszot«, tutaj najpiękniejsze pieśni, tutaj wreszcie arcydzieło jego »Halka«. Napisana w r. 1847 do słów Włodzimierza Wolskiego, składała się pierwotnie z dwóch aktów i wystawiona została najpierw na scenie wileńskiej, aż dopiero w roku 1858 rozszerzona do czterech aktów, otrzymała dzisiejszą postać i ukazała się w operze warszawskiej. Odtąd stało się to dzieło skarbem narodowym. Wszakże do tej chwili nie straciła »Halka« nic ze swej siły działania, zawsze wzrusza, zawsze porywa. Libretto, jedno z najlepszych

go, uchwalono projekt ustawy o emisyi renty polskiej 4%. Przy zamianie koron i marek, otrzymają posiadacze 60% w tej rencie, zaś 40% gotówką w złotych polskich. Asygnaty 5% pożyczki polskiej, którą nabywać można na dotychczasowych warunkach do końca czerwca, wymienione będą w terminie płatności w 60% na gotówkę, a w 40% na nową 4% rentę polską. Nową 4% rentę polską przyjmować będzie Bank polski do lombardu na uprzywilejowanych warunkach. Będzie ona mieć wszelkie prawa pupilarnego bezpieczeństwa i wolną od podatku.

## Przed doręczeniem traktatu.

**Wiedeń, 4 maja. (PAT).** »N. W. Tage-Blatt« zamieszcza następujące informacye swego korespondenta z Wersalu: **Spotkanie niemieckich delegatów z delegatami koalicyi w tym tygodniu nie nastąpi.** Rząd francuski nie oznaczył jeszcze terminu do ukończenia badania ważności pełnomocnictw. Zdaje się, że **Francya rozmyślnie przeciąga to badanie, aby zyskać czas do rozwiązania innych zagadnień.** W szczególności usiłują Francuzi skłonić Włochów do powrócenia do Paryża. Wyłonił się projekt odstąpienia południowym Słowianom innego portu zamiast Rjeki. Sądzą, że na tej podstawie nastąpi porozumienie. Niemniej dotknął prasę francuską **konflikt z Belgią.** Belgia żąda, aby z pierwszej raty niemieckiej w wysokości 25 miliardów, otrzymała 15 miliardów. **Delegaci niemieccy skarżą się, że personal hotelowy szpieguje ich na każdym kroku.**

»Neue Freie Presse« donosi: Na studyowanie **warunków pokojowych otrzymają Niemcy 15 dni czasu i w tym terminie mają przedłożyć swoje pisemne uwagi. Koalicya odpowie na nie w przeciągu 5 dni.** Z przedłożonych przez Niemców pełnomocnictw okazuje się, że **prezydent Ebert upoważnił delegatów niemieckich do zawarcia pokoju imieniem Niemiec,** znaczy to, że delegaci nie będą potrzebowali zasięgać opinii w Weimarze i że dalsze konferencye delegatów z rządem niemieckim są zbyteczne. W kołach amerykańskich wnioskują z tego, że ewentualna podróż delegatów niemieckich do Niemiec oznaczałaby zerwanie rokowań. **Warunki pokojowe będą zakomunikowane Niemcom we wtorek, albo we środę. Przesunięcie terminu z poniedziałku na wtorek nastąpiło na życzenie delegatów amerykańskich i angielskich** z uwagi na to, że w niedzielę nie wychodzą w krajach anglo-saskich dzienniki. Słychać, że **delegacya niemiecka została już w nieoficyalny sposób zawiadomiona o treści pewnych części preliminarza pokojowego.**

**Londyn, 4 maja. (PAT).** Zdaniem kół rządowych londyńskich, nastąpi **podpisanie traktatu pokojowego z Niemcami w przeciągu trzech tygodni.**

**Paryż, 4 maja (PAT).** »Matin« uważa przebieg ostatniej konferencyi za niezadowalniający. W piątek odbyło się pełne posiedzenie. — Przedyskutowano projekt w kwestyi odpowiedzialności, opracowany przez radę czterech. W sobotę przed południem miał być projekt traktatu przedłożony wszystkim państwom sprzymierzonym, który musi być przez Niemców przyjęty. **W sobotę wieczorem zamierzone jest wręczenie projektu niemieckiej delegacyi.** W akcie tym wezmą udział wszyscy delegaci państw sprzymierzonych przeciwko Niemcom. Clemenceau osobiście odczyta projekt.

**Wiedeń, 4 maja (PAT).** Biuro korespondencyjne donosi z Paryża:

»Echo de Paris« pisze, że przy wręczeniu traktatu pokojowego będą obecni tylko pierwsi delegaci, a więc ze strony niemieckiej br. Brockdorff-Rantzau. Traktat zawiera 15 do 20 rozdziałów; w pierwszym rozdziale wyłuszczone są powody, dla których państwa koalicyjne przystąpiły do wojny, oraz przedstawioną jest potrzeba założenia związku narodów. **Dalej oznaczone są granice Niemiec, postanowienia wojskowe i morskie, postanowienia co do żeglugi powietrznej, co do kolonij niemieckich** itd. Rozdział o odbudowie i o sprawach gospodarczych będzie jeszcze opracowany. Dalsze rozdziały dotyczą ustawodawstwa robotniczego i gwarancyi przeprowadzenia klauzul traktatu. **Wyciąg z traktatu będzie w niedzielę zakomunikowany prasie.** Tekst traktatu przedłoży Clemenceau dnia 15 maja w Izbie.

## „Internowani" delegaci.

**Wiedeń, 4 maja (Telef. pryw.)** Przedstawiciel »N. Fr. Presse« w Wersalu« pisze:

Zamek, w którym zamieszkali delegaci Niemiec, jest ze wszystkich stron zamknięty. Delegacya niemiecka widzi się w roli internowanych. Nie wolno im zwiedzać miasta, jakoteż wchodzić wogóle w żadną styczność z ludnością francuską. W sklepach kupować mogą tylko przedmioty, służące do codziennego użytku. Kilku dziennikarzom niemieckim, którzy w nocy udali się do miasta, nazajutrz zagrożono natychmiast aresztowaniem, w razie ponownego wydalenia się z zamku.

Prasa francuska omawia obecnie głównie wypadki z 1 maja.

## Demonstracye przeciw delegatom niem.

**Wiedeń, 4 maja (Telef. pryw.)** »Petit Journal« donosi, że w chwili przyjazdu pociągu z delegatami niemieckimi, przybyły na dworzec w Paryżu **liczne tłumy ludności w zamiarze urządzenia demonstracyi przeciw Niemcom.** Policya uniemożliwiła jednak częściowo demonstracyę. Mimo to tłumy **obrzuciły pociąg kamieniami.** »Temps« pisze, że demonstracye te odpowiadają w zupełności usposobieniu Francuzów wobec Niemców.

## Grzecznie, ale chłodno.

**Nauen, 4 maja (PAT).** Pisma niemieckie przedstawiają przyjęcie delegacyi niemieckiej w Wersalu przez władze francuskie jako grzeczne ale chłodne.

## Monachium w rękach wojsk rządowych

**Sztutgard, 4 maja (PAT).** Biuro Wolffa donosi: Stolica Monachium zajętą została przez wojska rządowe.

**Augsburg, 4 maja (PAT).** »Augsburger Neuester Nachrichten« podaje wiadomość, że **komuniści monachijscy zamordowali 10 zakładników w sposób bestyalski,** między innymi hr. Westarpa, malarza Stucka i hr. Turn-Taxis. Potwierdzenia tej wiadomości dotychczas niema.

**Berlin, 4 maja (PAT).** »Acht-Uhr-Blatt« donosi z Norymbergi:

**Przywódcy komunistów monachijskich Lewin i Sontheim już przed kilku dniami uciekli prawdopodobnie przez Austryę na Węgry.**

## Zatarg o Tyrol.

**Wiedeń, 4 maja (PAT).** »Deutsch-Oesterreichische Staatskorrespondenz« donosi:

**Najwyższa rada państw sojuszniczych i sprzymierzonych uchwaliła zaprosić delegatów austryackich do zaopatrzenia się w pełnomocnictwa i przybycia w poniedziałek dnia 12 maja do miejscowości Saint Germain en Laye celem zbadania** (Pruefung) **warunków pokojowych.** »N. Fr. Presse« zwraca uwagę na różnicę zaproszenia wysłanego do delegatów niemieckich i do delegatów niemiecko-austryackich. Z berlińskimi delegatami koalicya chce pertraktować (verhandeln), austryackim zaś delegatom proponuje tylko badanie warunków pokojowych. **Między badaniem a pertraktowaniem zachodzi istotna różnica.**

**Wiedeń, 4 maja (PAT). Rząd austryacko-niemiecki rozesłał notę cyrkularną, w której oświadcza, że aneksya południowego Tyrolu przez Włochy sprzeciwia się pokojowemu programowi Wilsona.** Rząd niemiecko-austryacki uczynił swego czasu Włochom propozycyę, która zabezpieczała strategiczne potrzeby Włoch. Według niej miałby południowy Tyrol być pod względem prawno-państwowym i gospodarczym częścią składową niemieckiej Austryi, zaś pod względem wojskowym miałby być zneutralizowanym. Na propozycyę tę Włochy nie dały dotychczas żadnej odpowiedzi. Rząd niemiecko-austryacki gotów jest do wielkich i ciężkich ofiar, aby utrzymać południowy Tyrol. Komunikat stwierdza dalej, że **ze strony koalicyi nie uczyniono niemieckiej Austryi żadnej propozycyi w tym duchu, aby Tyrol południowy pozostał przy niemieckiej Austryi, jeżeli ta zrzeknie się połączenia się z Niemcami.** Wkońcu oświadcza komunikat, że **po przyłączeniu południowego Tyrolu do Włoch nie da się utrzymać samodzielności północnego Tyrolu.** Niemiecka Austrya musiałaby w takim razie dążyć bardziej niż dotychczas do przyłączenia się do Niemiec.

**Wiedeń, 4 maja (PAT).** »Der Neue Tag« donosi z kół francuskich:

**Kwestya południowego Tyrolu nie jest jeszcze rozstrzygnięta.** Wilson sam oświadczył w swej nocie, że wypowiada tylko swój osobisty pogląd. Uchwały konferencyi pokojowej w sprawie terytoryum niemiecko-austryackiego niema jeszcze, i jeszcze są otwarte wszystkie możliwości. Można oświadczyć, że co do losu niemieckiego Tyrolu nie zapadła jeszcze żadna decyzya. Z tego samego źródła dowiaduje się »Der Neue Tag«, że wezwanie francuskiego rządu, aby Austrya przysłała pełnomocników do Saint Germain celem wzięcia udziału w pertraktacyach pokojowych dotyczy tylko niemieckiej Austryi, a nie państw powstałych na gruzach dawnej monarchii. **W kilku dniach będą także Węgry zawezwane, aby przysłały swoich delegatów do Francyi** atoli zaproszenie nie będzie opiewało na ten sam termin co zaproszenie do delegatów niemiecko-austryackich. **Ententa nie myśli o podyktowaniu pokoju niemieckiej Austryi, lecz o pertraktacyach.**

## Trzeci maja w Krakowie.

Kraków, 4 maja.

Święconą uroczyście w całej Polsce rocznicę majowej Konstytucyi, obchodził w dniu wczorajszym stary Kraków z tym pietyzmem i serdecznością, które cechowały zawsze dni pomiątkowe, obchodzone w grodzie podwawelskim, do którego corocznie płynęły liczne rzesze pielgrzymów, pragnących skąpać swe dusze w promieniach bijących od relikwij przeszłości. Zgoła inaczej jednak wypadło to święto w roku bieżącym. Nie mogło być inaczej. Nie smutek narodu w niewoli, lecz radość z uzyskanej wolności i nadzieja w przyszłość promienną położyła swe piętno na uroczystościach majowych.

Strzały armat wojska polskiego, bijących o godzinie 6 rano z kopca Kościuszki zapowiedały dzień święta narodowego. O godzinie 8 rano odbyło się w Katedrze wawelskiej nabożeństwo, urządzone staraniem Związku Filaretów, Mszę św. odprawił ks. prof. Rospond, poczem przemówił do młodzieży, pielęgnującej dostojne ideały praojców. Również i w wielu innych kościołach krakowskich odbyły się pamiątkowe nabożeństwa.

Między godziną 8 a 9 przeciągały ulicami miasta liczne muzyki, podnosząc dźwiękami pieśni polskich nastrój chwili. Wszystkie sklepy, warsztaty, biura i urzędy były przez dzień cały zamknięte, to też i zewnętrzny wygląd miasta był dosłownie świątecznym. Dekoracya miasta chorągiewkami nie wypadła wprawdzie tak wspaniale, jak po inne lata, lecz nie z winy mieszkańców, ale dla braku materyału dekoracyjnego: wyjątek stanowiła ulica Floryańska, prym dzierżąca zawsze pod tym względem. Za to przeważną liczbę okien ozdobiono nalepkami z orłem białym, wydanemi przez Towarzystwo Szkoły Ludowej.

MSZA POLOWA W RYNKU.

Między godziną 9 a 10 zaroiło się na ulicach wiodących ku Rynkowi głównemu. Płynące tłumy ludzi zapełniły wkrótce wielką połać Rynku od strony ulicy Szewskiej.

Wszystkie stany, wszystkie sfery społeczne były reprezentowane podczas wczorajszej uroczystości. Liczny udział wzięło także okoliczne włościaństwo, zwłaszcza kobiety i dziewczęta wiejskie w swych barwnych strojach. Pod arkadami Sukiennic ustawiono w bramie przejściowej od strony ulicy Szewskiej piękny namiot, o amarantowych obiciach, zdobionych krzewami, choiną i kwiatami. W namiocie ustawiono ołtarz z obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej. W tem miejscu ustawiali się przybyli na uroczystość dygnitarze i delegacye. Naokoło utworzyło wojsko wielki czworobok, opasany silnym kordonem straży obywatelskiej. Przybyli ks. biskup Nowak z kapitułą katedralną, generalny delegat dr Gałecki, dowódca okręgu krakowskiego gen. Symon ze sztabem, generalicyą i korpusem oficerskim, prezydent miasta Federowicz z wicepr. Sarem i Rollem, naczelnicy wszystkich władz i urzędów, reprezentacye zrzeszeń społecznych i kulturalnych i t. d. — Opodal ołtarza ustawiły się cechy z chorągwiami, weterani z roku 63 ze sztandarem, Tow. strzeleckie z królem kurkowym i dostojnikami z insygniami, młodzież szkół średnich z muzykami, kolejarze z muzyką, tramwajarze, robotnicy elektrowni i gazowni miejskiej z muzyką, uczniowie z bursy rękodzielniczej i od Józefitów z muzyką.

Wielki czworobok utworzyły szkoła podchorążych z Łobzowa, oraz delegacye poszczególnych pułków wszystkich gatunków broni całej załogi krak. z muzyką 13 p. p. Powszechną uwagę zwracał pluton artyleryi konnej, przybyłej z kilku armatami, udekorowanemi bogato zielenią i kwiatami.

O godzinie 10 odprawił mszę św. superior polowy, ks. Henryk Grębski w asyście OO. Kapucynów. **Podczas podniesienia** rozkołysały się dźwięki starego Zygmunta i towarzyszyły mszy św. do końca. Co chwila wstrząsały powietrzem salwy armat, grzmiących z kopca Kościuszki. Przygrywała muzyka 13 p. p., śpiewał chór akademicki.

Po nabożeństwie zagrała orkiestra hymn »Jeszcze Polska nie zginęła«, wojsko sprezentowało broń, odkryły się głowy, poczem wstąpił na mownicę poseł Tabaczyński. Na tle upadku narodu w chwili sejmu czteroletniego podniósł mowca doniosłość aktu 3 Maja i skreśliwszy przebieg historyi lat następnych omówił główne wskazania, jakie stają dziś przed polskim Sejmem, jako cenny spadek po Kołłątajach, Małachowskich, Staszycach i Potockich, »Winniśmy przysiądz sobie, zakończył mowca, »że wielkie myśli twórców Konstytucyi 3 Maja będą nam zawsze przyświecać«.

Zabrzmiały dźwięki hymnów i pieśni narodowych, granych przez liczne muzyki, wielkie tłumy opuszczały zwolna Rynek, a także wojsko odmaszerowało do koszar.

DRZEWO WOLNOŚCI.

Przeważna część zgromadzonych śpieszyła pod Collegium Novum na plantach, gdzie miał się odbyć następny punkt programu uroczystości, sadzenie dębu wolności. Pod gmachem uniwersytetu zebrali się ciżami dygnitarze oraz wiele z delegacyi, obecnych na nabożeństwie polowem. Oddziały wojskowe reprezentowała szkoła podchorążych z muzyką 13 p. p. Zagaił uroczystość im. Komitetu sadzenia drzew wolności, kurator plant krakowskich, prof. dr Maurycy Straszewski. »Sądzimy — mówił mowca — to drzewo wolności naprzeciw uniwersytetu, który jest arką przymierza między młodemi a dawnemi laty, jedyną instytucyą, jaka z dawnych czasów niepodległości państwa polskiego, pełna żywotności do czasów dzisiejszych przetrwała. Niechaj młodzież patrzy na to drzewo wolności i tak, jak ono rośnie i tężeć będzie, niech i ona wzrasta i przygotowuje się do twardej służby dla Ojczyzny, pamiętając o tem, że wolność, — to powinność, to ofiara na rzecz niepodległej, zjednoczonej Polski.

Imieniem Rady miasta Krakowa przemówił prezydent Federowicz oświadczając, że Rada miasta bierze pod swą opiekę dąb wolności, jaki wkrótce zasadzony będzie i sprawować będzie pieczę nad nim zapomocą komisyi plantacyjnej. Do młodzieży zwrócił się prof. Pęckowski, wzywając, by roztoczyła opiekę nad drzewem wolności, ona, która jest na dzieją społeczeństwa. »Żadna armia, ani administracya — mówił wychowawca — nie da państwu trwałej podstawy — jeśli młodzież nie będzie pielęgnowała w sobie tych ideałów, które przyświecały genialnym twórcom majowej konstytucyi«. Poszczególne przemówienia przeplatały dźwięki hymnów narodowych, odegranych przez orkiestrę 13 p. p., oraz »Roty« śpiewanej przez publiczność.

Zabrał wkońcu głos ks. biskup Nowak, udzielając po pięknem przemówieniu pasterskiego błogosławieństwa dla rozpoczętego dzieła. Po odśpiewaniu przez zgromadzonych pieśni »Serdeczna Matko« zasadzono młody dąb, ozdobiony kokardkami o barwach narodowych, poczem zebrani kładli swe podpisy na akt erekcyjny, który złożony będzie w archiwum miejskiem. »Bóg daj — aby ten żywy pomnik, nowy towarzysz zabytków ojczystych, stał się znakiem i hasłem siły ciała i hartu ducha współczesnych i przyszłych pokoleń, był symbolem zjednoczonych porywów i pragnień narodu, maił się zielenią wespół z niespożytą nadzieją ojczyzny i był wiecznotrwałym świadkiem jej szczęścia, chwały i potęgi«. Tak skończyły się uroczystości przedpołudniowe.

PO POŁUDNIU

o godzinie 3 wyruszył z pod pomnika Rejtana olbrzymi pochód młodzieży szkół średnich. Otwierały pochód drużyny skautowe, za nimi szło parę oddziałów uczenic szkół średnich, poczem kroczyły długie szeregi młodzieży męskiej ze wszystkich szkół średnich krakowskich. Na czele każdego gimnazyum postępowała własna muzyka ze sztandarem. — Pochód dotarł do parku Jordana, gdzie w dłuższem przemówieniu przedstawił młodzieży prof. Wincenty Sikora działalność Towarzystwa Szkoły Ludowej., wspaniały rozwój instytucyi i rezultaty, krystalizujące się w narodowem uświadomieniu wszystkich warstw, które zbierały swe bujne plony na polach walk ostatnich. Okrzykiem »Niech żyje młodzież, niech żyje zjednoczona Polska i męczeński Lwów«, zakończył prof. Sikora swe przemówienie.

O godzinie 4 po południu koncertowała na plantach przed kawiarnią Sauera muzyka wojskowa. Podobne koncerty odbywały się w różnych punktach miasta, także w Rynku głównym.

## Od Administracyi.

**Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.**

## KRONIKA.

Kraków, 4 maja.

**Dziś, dnia 4 maja 1919 r.**

**ASYGNATY POLSKIEJ POŻYCZKI PAŃSTWOWEJ**

**nabywać można (po potrąceniu procentu):**

| | | |
|---|---|---|
| 100 markowe, koronowe, rublowe | za | 97'54 |
| 500 „ „ „ | za | 487'71 |
| 1000 „ „ „ | za | 975'42 |
| 5000 „ „ „ | za | 4877'08 |
| 10000 „ „ „ | za | 9754'17 |

MIASTO W DNIU 3 MAJA. Dzień wczorajszy przeżył Kraków w nastroju istotnie świątecznym i wiosennym. Sprzyjało temu niebo, które dało pogodę nadspodziewanie dobrą, gdzie onegdajszy deszcz całodzienny nie dawał dobrych horoskopów. A jednak niebo wczoraj od rana prawie świeciło błękitem i choć przemykające po niem, gnane wiatrem chmury groziły deszczem, pogoda „dotrzymała". Zwłaszcza przez całe przedpołudnie złocił się Rynek krakowski pod promieniami słońca, a planty lśniły młodą, świeżą, jasną, obmytą słońcem zielenią. Na tem tle rozwijał się ruch świąteczny i obchodowy, żywy, przepełniony tą radością życia, jaka szła na wszystko od odradzającej się, majowej przyrody.

Przedpołudniem na Rynku rozfalowane morze głów, wśród nich widok jeszcze nowy, nie spowszedniały — szeregi polskiego wojska wszelkiej broni, lawety polskich dział zieleną strojne, polska generalicya. Nad Rynkiem, wysoko nad głowami tłumów zawieszony w przestworzach polski lotnik i huczące w powietrzu strzały armatnie z Kopca i dzwon Zygmunta z Wawelu. A później wszystkiemi ulicami wylewał się z Rynku barwny tłum, rozlał się po plantacyach, wypłynął aż za mury, na Błonia, które zaroiły się tłumem spacerowiczów. Wśród tłumu uwijały się żywo i dodajmy, skutecznie, panie i panienki, niektóre w barwnych kontusikach, zbierające datki na T. S. L. i przypinające odznaki, których wkrótce nie brakło na piersiach żadnego przechodnia. Przez całe przedpołudnie Rynek, ulice i planty pełne były publiczności.

Po południu, pomimo, że powietrze znacznie się oziębiło, ruch cały przeniósł się na Błonia. Pociągnął przedewszystkiem do parku Jordana, wielki, długi, uszeregowany w oddziały pochód młodzieży gimnazyalnej, ze sztandarami, z muzyką, huczny, młodzieńczo pogwisty, któremu towarzyszyli liczni „zwykli" spacerowicze. Inna znowu część publiczności pociągnęła na boisko piłki nożnej, inna poprostu „na Błonia".

Tak pod niebem chwilowo niepewnem, ku zachodowi jednak wypogodzonem, zakończył się na świeżem powietrzu dla Krakowian dzień trzeciomajowy.

PRZEMÓWIENIA W TEATRACH. Wczorajsze uroczyste przedstawienia w obu teatrach miejskich poprzedzone były okolicznościowemi przemówieniami, związanemi z pamiątką narodowej rocznicy. W teatrze im. Słowackiego przed przedstawieniem „Chorążyny" Krzywoszewskiego podniosłe przemówienie wygłosił dyr. dr Tadeusz Dwernicki. Mowca scharakteryzował ideały i główne zasady wolnościowe ustawy majowej, a oddając hołd jej twórcom i ustawodawczemu Sejmowi konstytucyjnemu z r. 1791 pociągnął paralelę pomiędzy tym Sejmem a dzisiejszym Sejmem, obradującym w Warszawie, wyrażając nadzieję, że podobnie jak Sejm czteroletni przed 127 laty, tak i Sejm dzisiejszy, stojący przed równie poważnemi zadaniami, spełni godnie swe posłannictwo i zapisze się trwałą pamiątką w księdze dziejów narodowych.

W teatrze powszechnym, gdzie dawano „Zemstę" Fredry z udziałem p. St. Knake-Zawadzkiego okolicznościowe uroczyste przemówienie na temat konstytucyi 3 Maja wygłosił mec. dr Stanisław Rowiński.

Obydwa teatry były po brzegi wypełnione publicznością.

WCZORAJSZA ZBIÓRKA NA „DAR NARODOWY" 3-GO MAJA przyniosła według tymczasowego obliczenia do godziny 9 wieczór ponad 30.000 K. Dzisiaj, w niedzielę, drugi dzień zbiórki. Zarząd Główny T. S. L. prosi panie, zbierające wczoraj, o wytrwanie, mimo zmęczenia i dzisiaj na placówkach. Równocześnie zwraca się z apelem do wszystkich pań, mogących parę godzin Towarzystwu poświęcić, o zgłoszenie się w biurze T. S. L. (ul. św. Anny 5). Dotąd pozostaje nieobsadzonych 19 stolików.

ZALICZKA MIN. SKARBU DLA GALICYI. Na skutek interwencyi gen. delegata dra Gałeckiego przekazało min. skarbu do jego dyspozycyi — oprócz przyznanych przed krótkim czasem 26 i pół milionów — dalszą sumę 62 000.000 K (sześćdziesiąt dwa milionów koron), jako zaliczkę zwrotną z budżetu Galicyi na pokrycie wydatków administracyi.

Wedle uchwały Rady ministrów z dnia 23 kwietnia 1919 winna być kwota powyższa użyta na pokrycie następujących wydatków:

1) 30.000.000 K na wypłaty zasiłków rodzinom osób, powołanych do służby wojskowej, — przy najściślejszem zastosowaniu ograniczeń, wprowadzonych rozporządzeniem Komisyi Rządzącej z dnia 21 listopada 1918 i z dnia 2 marca 1919. Zasiłki te wydawać należy zatem tylko rodzinom tych osób, które służą w wojsku polskiem, lub które z powodów od siebie niezawisłych nie mogły dotychczas wrócić do domu i tylko o tyle, o ile zachodzą inne warunki przewidziane w rozporządzeniu Komisyi Rządzącej z dnia 2 marca 1919.

2) 20,000,000 K na państwowe roboty publiczne, oraz na te roboty publiczne, które dotychczas były pokrywane z funduszów Wydziału krajowego.

3) 10.000.000 K na wypłaty jednorazowych zapomóg inwalidom b. armii austryackiej, mieszkającym w b. zaborze austr., jako zaliczka na poczet ustalić się mających zasiłków tych inwalidów.

4) 2,000.000 K na pokrycie wydatków organizacyi Opieki nad ofiarami wojny w Galicyi wschodniej.

MISYA LITEWSKA, bawiąca obecnie w Warszawie dla rokowań z Polską wezwała telegraficznie p. A. Herbaczewskiego, znanego w kołach krakowskich literata, do współdziałania w pracy na gruncie warszawskim. P. A. Herbaczewski wyjechał wczoraj do Warszawy.

DELEGACYA PAŃ. Wczoraj w godzinach popołud. zjawiła się u gen. delegata dra Gałeckiego delegacya pań, która przedłożyła delegatowi szereg postulatów w sprawach aprowizacyjnych, szczególnie w sprawie podniesienia racyi aprowizacyjnych dla dzieci, zamknięcia granic państwa celem wstrzymania wywozu oraz w sprawie walki z lichwą.

Gen. delegat dr Gałecki przyrzekł rozpatrzyć postulaty i zadośćuczynić żądaniom deputacyi. Panie po wyjściu od delegata przed gmachem Krzysztoforów złożyły sprawozdanie z audyencyi zebranym bardzo licznie kobietom, które przybyły z dziećmi.

NIEBEZPIECZNE KRÓLIKI. Ubiegłej nocy skradziono ze szpitala epidemicznego 15 królików, zaszczepionych na dżumę, nosaciznę, ospę, cholerę i wściekliznę. Ostrzega się wszystkich, by przez jakiś czas wstrzymali się od zakupywania królików w Krakowie i okolicy. Mięso z zakażonych królików jest wprawdzie po ugotowaniu nieszkodliwe, lecz przy obieraniu królików ze skóry można się łatwo zarazić.

OTWARCIE SEZONU WIOŚLARSKIEGO. Sekcya wioślarska akademickiego Związku sportowego w Krakowie oddała do użytku członków nową przystań wioślarską nad Wisłą przy ul. Zwierzynieckiej (wchód przez furtkę i schody przy moście dębnickim). Przyjmuje się tam codziennie między godz. 6—7 wieczór wpisy członków (pań i panów). Liczba członków ograniczona. Przypomina się, że tabor wioślarski sekcyi został gruntownie naprawiony; ponadto zorganizowaną będzie we własnym zarządzie nauka pływania, oraz bliższe i dalsze wycieczki wioślarskie w okolicę Krakowa.

Z KONSERWATORYUM TANECZNEGO LEOPOLDA POL. DOLIŃSKIEGO. Dnia 21 i 28 kwietnia złożyli uczniowie tego zakładu zamiast kwiatów 300 K na cel dobroczynny. Z tego przeznaczyła p. Dolińska na kolonie rabczańskie 150 K na dzieci kat. i 150 K na dzieci izrael.

DRUGI KONCERT ERIKI MORINI zapowiedziany na czwartek 8 maja br. w sali Sokoła obudził, jak można się było spodziewać, tak wielkie zainteresowanie, że niektóre kategorye miejsc są już na wyczerpaniu. Erika Morini niebywały od czasów Paganiniego i Sarasatego fenomen, którą prasa krakowska, podobnie jak zagraniczna postawiła w rzędzie największych potentatów gry skrzypcowej obok Ysay'a, Marteau, Hubermanna i Burmestra — odegra na ostatnim w bieżącym sezonie koncercie, kompozycye Mendelsohna, Wieniawskiego, Zarzyckiego, Brahmsa, Leclair'a i nieznane u nas melodye węgierskie Ernsta.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (rynek gł. A-B 39) odbędą się następujące wykłady: W poniedziałek, 5 bm. red. Ludwik Skoczylas: Stefan Żeromski (część III); we wtorek, 6 bm. prof. dr Józef Flach: Likwidacya wojny (problem rosyjski); we środę, 7 bm. dr Kaz. Lubecki: Odrodzenie mitologii słowiańskiej: w piątek, 9 bm. Leonard Bończa, art. dram. teatru miejskiego im. Słowackiego: Wieczór ballad (o godz. 5 popołudniu); w sobotę, 10 bm. prof. dr Józef Reiss: Rozwój pieśni od Schuberta (z ilustr. muz.). Początek o godzinie 7 wieczór.

WIECZÓR BALLAD LEONARDA BOŃCZY. W piątek, dnia 9 bm. wystąpi w Kollegium wykładów naukowych, znany ze swoich wieczorów recytacyjnych, urządzanych w ubiegłych latach, artysta teatru miej. im. Słowackiego p. Leonard Bończa, z jedynym w tym sezonie wieczorem ballad. Bilety wcześniej do nabycia codziennie od 6—8 wieczór w kancelaryi „Kollegium".

III POSIEDZENIE NAUKOWE Tow. przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 6 maja br. o godzinie 6 w sali wykładowej Zakładu zoologicznego (ul. św. Anny 6). Na porządku dziennym: Prof. dr W. Szafer: Ochrona zabytków przyrody polskiej; Wrażenia z wycieczki do puszczy Białowieskiej; Luźne komunikaty.

BIURO POŚREDNICTWA PRACY SŁUŻĄCYCH przy „Polskiem Zjednoczeniu zawodowem chrześcijańskich robotników" zostało otwarte przy pl. Maryackim 2, I p. Godziny urzędowe od 9—1 i od 4—7.

UJĘCIE WŁAMYWACZA. Wczoraj aresztowano Wł. Księżarczyka, który włamał się do mieszkania p. Muchy przy ul. Bosackiej 20 i skradł garderobę wartości kilku tysięcy koron oraz gotówkę.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W niedzielę, 4 maja popoł.: „Kościuszko pod Racławicami" L. Anczyca, wieczorem „Wielki dzień" S. Krzywoszewskiego.

W poniedziałek, 5 bm.: „Pani Chorążyna" S. Krzywoszewskiego.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W niedzielę, 4 maja popołudniu: „Krakowiacy i górale"; wieczorem „Damy i huzary".

---

w literaturze operowej, muzyka przepojona nawskróś uczuciem, silna w dramatycznym wyrazie, czarowna w liryźmie, przepyszna w kolorycie orkiestralnym, pełna nerwu i jędrności rytmicznej — oto zalety, które dziełu Moniuszki zapewniają nieśmiertelność i wyjątkową popularność. Nie zdobyły takiej popularności następne jego opery jak »Flis« lub »Hrabina«, (również do słów W. Wolskiego), ani słoneczny obrazek szlachecki »Verbum nobile«, istne pieścidełko dramatycznej miniatury, ani późniejsza opera »Paria«. Na równi z »Halką« stanął jeno »Straszny dwór« do słów Chęcińskiego (1865) o przepysznych scenach zbiorowych, traktowanych polifonicznie z mistrzowstwem kontrapunktycznem. Wszelako ponad wszystkiem góruje u Moniuszki melodya; jako melodysta zajmuje on naczelne stanowisko wśród kompozytorów naszych obok Chopina; nietylko »Halka« przelewa się wprost od melodyi, każdy utwór Moniuszki, to źródło, z którego sączy się strumień najcudniejszych melodyi; inwencya Moniuszki może jedynie równać się z inwencyą melodyjną Chopina: niema w niej nic banalnego, a jednak tyle prostoty, tyle uczucia, tyle głębokiego i szlachetnego wyrazu. Każda najdrobniejsza piosenka Moniuszki lśni przepychem bogactwa melodyjnego.

Tasama cecha występuje w jego Kantatach i Mszach, tasama w muzyce do Sonetów krymskich i we Widmach. — A obok melodyi, jaki czar harmonii! Oczywista, że na tem polu przysłonił Chopin znaczenie Moniuszki, gdyż do wyżyn chopinowskich pomysłów nie sięgnął jego talent; wszelako już w pierwszych pieśniach Moniuszki występują niezwykłe harmonie i we wszystkich następnych dziełach, a zwłaszcza w »Paryi« staje Moniuszko na gruncie nowoczesnej dyssonansowej harmonii; zważmy jednak, że główną formą jego muzyki jest wokalizm, a forma ta nie pozwala na tak swobodne użycie dyssonansu, jak muzyka instrumentalna i że np. Chopin w swoich 17 pieśniach nie wprowadza nigdzie tego bogactwa harmonicznego kolorytu, którym zabarwił swoje poematy fortepianowe.

Ze wszystkich partytur orkiestralnych Moniuszki przemawia niezrównany zmysł dla barwy instrumentalnej. Wszakże Moniuszko wzorował się w instrumentacyi na wzorach oper włoskich i niemieckich, a więc na wzorach stereotypowych, dalekich od subtelności orkiestralnych Hektora Berlioza; a mimo to jak świetnie operuje barwami! Ile efektów wydobywa, a zarazem ile wyrazu! Dość wsłuchać się w partyturę »Halki«, by poić się soczystością dźwięku i bogactwem barw, a zarazem podziwiać trafność charakterystyki. — Instrumentacyę Berlioza poznał Moniuszko już po wystawieniu »Halki«, to jest w czasie pobytu w Paryżu.

Dramatyczne zasady Wagnera budziły w nim podziw; w liście do jednego z przyjaciół, Sikorskiego, redaktora »Ruchu muzycznego« zachwyca się teorya Wagnera, sformułowaną w książce »Oper und Drama«. Natomiast z twórczości Wagnera uznaje tylko »Lohengrina«, którego liryzm przemawiał do jego pokrewnej natury.

Na syntetyczny sąd o Moniuszce dzisiaj jeszcze zawcześnie. Trzeba najpierw podstawowych prac krytycznych, które szczegółowej i rzeczowej analizie poddadzą kompozycye Moniuszki, wykażą związki historyczne, podkreślą jego własne zdobycze, a wtedy dopiero będzie można mówić o stanowisku i zasługach Moniuszki. Wszak zarzucono mu nawet, że nie wysnuł należytych konsekwencyj ze zdobyczy muzyki Chopinowskiej, że nietylko nie był kontynuatorem Chopina, ale nawet nie był jego epigonem i zamiast pchnąć naprzód muzykę polska, cofnął ją na stanowisko przed-chopinowskie! Zarzuty śmieszne i bezprzedmiotowe. — Każdy dźwięk jego muzyki — to najszczerszy poryw natchnienia; twórczość jego zachowała trwałą żywotność; dowodem tego olbrzymi wpływ, jaki Moniuszko wywarł na całe pokolenie kompozytorów polskich. Poza Polską Moniuszko nie działał: narodowa nuta jego muzyki może znaleść oddźwięk tylko we własnym narodzie: »Halka«, wystawiona zagranicą będzie dla cudzoziemców zajmującym obrazem etnograficznym, dla nas muzyka jej pozostanie głosem naszych serc.

*Dr Józef Reiss.*

# Teatr im. J. Słowackiego.

**„Wielki dzień“ (Pani Chorążyna), sztuka w 4 akt. Stefana Krzywoszewskiego.**

Pierwszy w wolnej Polsce obchód rocznicy konstytucyi 3 Maja uczcił teatr im. Słowackiego historyczną sztuką Stefana Krzywoszewskiego p. t. „Wielki dzień“, której premierę krytyka warszawska przed kilku miesiącami przyjęła dość rozbieżnymi sądami. Utwór ten nie pisany przez autora z myślą o rocznicy narodowej, zrodził się pod piórem jego samorzutnie, osnuty na kanwie wielkiego, dziejowego zdarzenia, które to tło dało mu ten okolicznościowy charakter, pozwalający na wprowadzenie sztuki na dzień święta narodowego. Ten właśnie okolicznościowy uroczysty koloryt sztuki sprawił, że „Pani Chorążyna“ odcinia się zupełnie od poziomu dotychczasowej twórczości autora „Przywódcy“. Wrodzony instynkt sceniczny, mający swe źródło i oparcie w talencie, który tworząc od 17 lat dla teatru polskiego ustalił swą markę i kredyt u publiczności, nie zawiódł i tym razem Krzywoszewskiego, którego każda premiera wyczekiwana z uzasadnionem zaciekawieniem nabiera znaczenia zdarzenia w świecie teatralnym.

Podejmując temat historyczny tak wielki i tak popularny, jak wiekopomny fakt narodzin Konstytucyi majowej, Krzywoszewski złożył daninę temu prądowi wśród młodszych komedyopisarzy, którzy w brzemiennych w fakta dziejowe przełomowych wypadkach końca wieku XVIII szukali tematu do swoich dzieł. Grabowski i Nowaczyński zapoczątkowali ten korowód, którego dalszem ogniwem będzie barwna, żywa i interesująca, dosadna, w charakterystyce błyskotliwa, w podmalowaniu tła obyczajowego a poważna i tętnem serdecznego odczucia podniosłość dziejowego momentu tętniąca „Pani Chorążyna“.

Jesteśmy w temsamem środowisku, które poznaliśmy w „Trzecim maju“ Bolesławity, „Stanisławie Auguście“ Grabowskiego, „Starościcu ukaranym“ Nowaczyńskiego. Możni z tamtej epoki przesuwają się przez scenę w pełnej, dosadnej charakterystyce, tętniącej pulsem życia i staropolskiej tężyzny. — Treścią sztuki jest miłość dziarskiego oficera z regimentu królewskiego do pięknej pani Chorążyny, która, zaplątana rycerskimi postępkami swego wielbiciela w intrygę dworską, pomna obowiązków prawej żony, umie zatrzymać uczucie swe do młodzika na granicy obowiązku i wychodzi czysta i opromieniona aureolą cnoty i poświęcenia.

Akcya sztuki toczy się żywo i składnie. Do domu szambelana zjeżdża kulig. W gronie gości znajduje się młoda i urocza pani chorążyna, której towarzyszy dziarski oficer ułanów królewskich, młodzieńcza miłość pani chorążyny. Młody oficer, w którego sercu nie wygasł gorący afekt do pani Małgorzaty, czyni jej wyznanie miłosne, ale napotyka na zdecydowaną odprawę swej uwielbianej. W trakcie tego zachodzi incydent, który najniespodziewaniej węzłem intrygi oplata parę zakochaną. W dworskiem środowisku na „assamblu“ u pani kasztelanowej w Warszawie zdarzają się różne rzeczy. Młody Sapieha, generał artyleryi zoczywszy piękną chorążynę, próbuje uczynić z niej swą ofiarę i mając głowę cokolwiek trunkiem zaprószoną, naciera śmiało, natarczywie, a w końcu chce ją gwałtem pocałować. Obecny przy tym hetman Branicki zachęca go do spotęgowania ataku. W chwili, gdy Sapieha chce chwycić w objęcia chorążynę, zjawia się ułan i energicznym giestem odtrąca napastnika. Młody oficer wdał się jednak w nierówną grę. Uniesiony gniewem Branicki, ufny w swą hetmańską władzę, chce przy pomocy zwołanej służby wyrzucić śmiałka, który odważył się skarcić zakusy dumnego magnata. Zjawieniu się księcia Józefa zawdzięcza jednak gorący ułan chwilowe ocalenie. Książę odsyła oficera do aresztu, ale równocześnie proszącej go o wstawiennictwo za ułanem chorążynie ułatwia widzenie się z królem i uprzedzenie go o całem zajściu, zanim dumny Branicki zda raport o zajściu i zażąda ukarania śmiałka. Chorążyna przebrana w płaszcz i pióropusz księcia Józefa przybywa do pałacu Łazienkowskiego i uzyskuje od króla przebaczenie dla swego krewkiego wielbiciela.

Epilogiem romansu jest wyjaśnienie wzajemne całego zatargu i nieporozumienia pomiędzy chorążym a chorążyną, która mając sobie przez męża zostawioną swobodę wyboru pomiędzy mężem a młodym ułanem, który tak dzielnie stanął w obronie jej honoru, wybiera drogę obowiązku i składając na jego ołtarzu uczucie osobiste, podaje rękę mężowi.

Ta ostatnia scena rozgrywa się w akcie czwartym w kuloarach sali sejmowej w chwili, gdy ważą się losy konstytucyi majowej. Jesteśmy świadkami walki stronnictw, wysiłków magnackiej kliki z Branickim na czele, aby pogrzebać wiekopomne dzieło, zagrażające wolności szlacheckiej. Zwycięża idea ocalenia ojczyzny, równości praw obywatelskich. Nawet dumny Sapieha, porwany zapałem patryotów, przechyla się na ich stronę. I oto za chwilę, wśród bicia dzwonów, jawi się na scenie historyczny korowód, król w otoczeniu Małachowskiego, Kołłątaja i Ig. Potockiego, idzie zaprzysiądz konstytucyę.

Szereg końcowych scen, wprowadzających podniosły nastrój wielkiej chwili dziejowej zasuwa na dalszy plan intrygę komedyi i nadaje jej koloryt i charakter sztuki historycznej, odtwarzającej przełomowy a niezapomniany moment w dziejach odradzającej się Polski.

Jako widowisko okolicznościowe »Pani Chorążyna« ze względu na treść i tło historyczne, pogłębione w akcie ostatnim odpowiednio do wysokiego nastroju tematu, spełnia w zupełności swoje zadanie. W szczegółach rysunku charakterystyce epoki i osób działających, zdradza utwór ten pióro, doskonale obznajomione z arkanami techniki teatralnej. To też walory zapewnią »Chorążynie« niewątpliwie trwały żywot w repertoarze.

Dyrekcya teatru, odczuwając wagę podjętego zadania, wyposażyła sztukę Krzywoszewskiego w odpowiednie ramy, przyczem reżyserya nie omieszkała wyzyskać i podkreślić malarskich motywów tła dekoracyjnego. Gra artystów, pomimo niezbyt szczęśliwej obsady, wypadła bez zarzutu. Pani Jarszewska, jako chorążyna, wyglądała bardzo ładnie, a w scenie rozmowy z królem (przypominającej budową żywo scenę »Mme Sans Gene« z Napoleonem), rozwinęła grę dyskretną, utrzymaną w ramach szlachetnego wdzięku. P. Staszewski podkreślał z powodzeniem rys junactwa i tężyzny, jako obrońca honoru niewieściego w roli porucznika Zaleskiego, p. Feldman wytworną charakterystyką wzmocnił kontury roli szabelana. Najwięcej temperamentu okazał p. Rdzawicz w roli krewkiego Sapiehy, porywając siłą wybuchową gorących uczuć i szczerością akcentów.

Pozostały zespół nie szczędził zabiegów i wysiłku, aby autorowi dopomódz do zwycięstwa. Pod troskliwą reżyseryą p. Sosnowskiego cały drugi plan stworzył harmonijną całość, dostosowaną do powagi wieczoru. Wyrazistą była sylwetka apatycznego Stanisława Augusta w grze p. Jednowskiego, buńczucznym i krewkim, choć za mało wielkopańskim p. Szymborski, jako Branicki, doskonałymi w wynurzeniach szczerości pp. Zarski i Nowakowski.

W wieńcu kobiecych figur zwracały uwagę panie Kosmowska, jakby wycięta ze starego portretu szambelanowa i pani Górska, jako finezyjna kasztelanowa. Galeryi historycznych postaci dopełniali pp.: Motyczyński (Małachowski), Przystański (Niemcewicz), Białkowski (ks. Józef) i Krasnowiecki (Kołłątaj). Doskonałą, jak zawsze, epizodyczną sylwetkę szlachcica-oponenta dał p. Miarczyński.

Podkreślona żywymi oklaskami audytoryum końcowa scena aktu czwartego, w której wylania się w sali sejmowej pochód senatorów, otaczających króla, udającego się do katedry na zaprzysiężenie konstytucyi, powinnaby być w interesie sztuki zareżyserowana z większym impulsem.

*W. Pr.*

# Z Sejmu.

**Warszawa, 4 maja.** (PAT). Przedwczoraisze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się o godzinie 11 rano. Marszałek odczytał zaproszenie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu i głównego dowództwa w Poznaniu na uroczystość 3 maja, pierwszy raz obchodzoną w wolnym kraju. Z porządku dziennego odbyć się miało pierwsze czytanie sprawozdania komisyi przemysłowo-handlowej o wniosku posła Diamanda co do wyłącznego uprawnienia państwa do zakładania rurociągów, przeprowadzających gazy ziemne. — Po dokonaniu nieznacznych zmian redakcyjnych, projekt uchwalono w myśl komisyi we wszystkich trzech czytaniach.

Następnie przystąpiono do **wniosku nagłego ministra skarbu w sprawie dalszego kredytu dla skarbu państwa w wysokości 500 milionów marek polskiej krajowej Kasy pożyczkowej.** — Wniosek ten, po wysłuchaniu opinii wiceministra Byrka, odesłano do komisyi. Reszta porządku dziennego odpadła.

Wreszcie **uchwalono nagłość wniosku p. Poniatowskiego w sprawie podporządkowania wojsk polskich w zaborze pruskim naczelnemu dowództwu, oraz zniesienia granicy celnej między Kongresówką a Wielkiem Ks. Poznańskiem. Jednomyślnie przyjęto nagłość wniosku posła Witosa, dotyczącego powiększenia żołdu żołnierzom i oficerom.** Wniosek ten wejdzie na porządek dzienny najbliższego posiedzenia, które odbędzie się we wtorek po południu.

## Projekt konstytucyi.

**Warszawa, 4 maja.** (Telef. pryw.). Rada ministrów na dzisiejszem posiedzeniu w dniu 3 maja uchwaliła przedłożyć Sejmowi na najbliższej sesyi **rządowy projekt konstytucyi Republiki polskiej.**

## Pomoc dla Lwowa.

**Warszawa, 4 maja** (PAT). Spóźnione. Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że delegacya międzyministeryalna, złożona z przedstawicieli poszczególnych ministerstw odbyła we Lwowie **naradę w sprawie doraźnej pomocy rządowej dla ludności Lwowa i przedmieść, poszkodowanej w obecnej wojnie z Ukraińcami. Na naradzie tej opracowano regulamin wydawania zapomóg.** Jednorazowa zapomoga dla głowy gospodarstw domowych zasadniczo nie może przekraczać 1.000 koron, w wyjątkowych jednak wypadkach może być podwyższona nie więcej jednak jak do 2.500 koron. Do przyznawania zapomóg powołano komitet, do którego wchodzą: delegat rządu, delegat prezydyum m. Lwowa oraz 13 członków ze sfer urzędniczych, rzemieślniczych, robotniczych, wolnych zawodów i właścicieli nieruchomości.

## Z ofenzywy pod Lwowem.

**Warszawa, 4 maja** (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 2 maja:

**W wykorzystaniu sukcesów pod Lwowem przyłączyły się nasze oddziały pod Rawą Ruską do pościgu za nieprzyjacielem i zajęły linię Ławryków, Małdryki, Hulcze, Hujcze, Zaorze i Karów.**

Front litewsko-białoruski. Obustronna działalność wywiadowcza.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego**
**Haller, pułkownik.**

## Wojska polskie przekroczyły Berezynę

**Warszawa, 4 maja** (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 3 maja.

Front galicyjski. **Na wschodnim odcinku Lwowa zaatakował nieprzyjaciel silnie nasze pozycye. Kontratakiem odparto nieprzyjaciela na całej linii.**

Front wołyński. Oprócz obustronnej działalności wywiadowczej **starć bojowych nie było.**

Front litewsko-białoruski. Pod Niżojkowem i na wschód od Wiszniewa **odrzuciliśmy nieprzyjaciela poza Berezynę,** przyczem zdobyto 20 wozów i jeden karabin maszynowy, trzy parowozy, 50 wagonetek wąskotorowej kolei, wzięto 2 oficerów do niewoli.

**W zastępstwie szefa sztabu generalnego:**
**Haller, pułkownik.**

## Niemcy opuszczają Grodzieńskie.

**Sokołki, 4 maja** (PAT). Dnia 29 kwietnia Niemcy opuścili Sokółkę (w gubernii grodzieńskiej). Na powitanie wojsk polskich zebrali się przedstawiciele miejscowych władz cywilnych, duchowieństwa oraz tysiące publiczności.

## Straszny głód w powiecie kowelskim

**Kowel, 4 maja** (PAT). W powiecie kowelskim i jego okolicach ludność znajduje się w bardzo ciężkich warunkach aprowizacyjnych. Każdej chwili spotyka się wiele postaci opuchłych od głodu. Bandytyzm szerzy się również. Pomoc aprowizacyjna jest paląca.

## Statut terytoryalny Niemiec.

**Wiedeń, 4 maja** (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Wersalu:

Zwłoka we wręczeniu traktatu pokojowego nastąpiła według »Matin« z powodu trudności redakcyjnych. »Echo de Paris« dowiaduje się, **że statut terytoryalny dla Niemiec został wczoraj przez Clemenceau, Lloyda Georgea i Wilsona definitywnie ustalony.** Niemcy muszą się wyrzec odbudowania swej potęgi, w szczególności rozszerzenia swych granic w środkowej i wschodniej Europie. **»Drang nach Osten« Niemiec jest statutem tym uniemożliwiony.** Co się tyczy Austryi, której zastępcy powołani zostali do Paryża, skonstatowano, że **Austrya musi stać się neutralną rzeczpospolitą pod egidą związku narodów i zabrania się jej związek z** Niemcami względnie przyłączenie się do Niemiec.

## Skład Trybunału dla Wilhelma II.

**Paryż, 4 maja.** (PAT). Ze strony Stanów Zjednoczonych do trybunału, który ma sądzić byłego cesarza Wilhelma, ma wejść Howard, albo Tafft lub Hughes. Ze strony Anglii ma być sędzią lord Reading.

## Prośba Wilhelma.

**Wiedeń, 4 maja** (Telef. pryw.) »Telegr. Comp.« donosi z Berlina, że cesarz Wilhelm zwrócił się do rządu niemieckiego, aby mu pozwolono wrócić do Niemiec. Prasa socyalistyczna twierdzi, że cesarz Wilhelm uczynił krok ten na żądanie Wszechniemców.

## Protest dra Wimmera.

**Wiedeń, 4 maja.** (PAT). Dzienniki wiedeńskie zamieszczają **protest wicegubernatora Banku austro-węgierskiego, dra Ferdynanda Wimmera, przeciwko sekwestracyi filij galicyjskich Banku austro-węgierskiego.** Wimmer oświadcza, że uchwała rządu polskiego jest ciężkiem naruszeniem praw Banku austro-węgierskiego, który jest towarzystwem akcyjnem, które ma podobnie, jak każde inne, prawo do ochrony i poszanowania swego mienia i prawa. Przez jednostronny akt polskiego rządu traci Bank austro-węgierski prawo rozporządzania swoim majątkiem w Galicyi. Przywilej Banku austro-węgierskiego, który miał istnieć do końca roku 1919, został zniesiony, mimo, że Bank austro-węgierski spełniał sumiennie i lojalnie swoje zadania w Galicyi. Bank austro-węgierski może jednostronnemu aktowi rządu polskiego przeciwstawić tylko swoje prawa, których będzie dochodził z całą stanowczością i będzie się starał uzyskać pełne odszkodowania za doznaną krzywdę.

## Wstrzymanie żywności.

**Wiedeń, 4 maja** (Telef. pryw.) »Abend« podaje, **że transporty zapasów żywności, które na podstawie zawartych umów przybyć miały z Polski do Wiednia, zostały wstrzymane z powodu ekspedycyi wojsk czeskich na front węgierski.**

## Zamach na poselstwo węgierskie.

**Budapeszt, 4 maja.** (PAT). Węgierskie Biuro korespondencyjne donosi, że rząd rad, otrzymawszy wiadomość o zamachu na poselstwo węgierskie w Budapeszcie, wysłał do sekretarza stanu spraw zagranicznych Bauera w Wiedniu notę z protestem, w której domaga się aresztowania i ukarania sprawców, w przeciwnym zaś razie grozi podobnem wystąpieniem przeciw poselstwu niemiecko-austryackiemu w Budapeszcie.

**Wiedeń, 4 maja** (Telef. pryw.). »Acht-Uhr-Blatt« pisze: Posłowie węgierscy w Wiedniu Bolger (przedtem Braun), tudzież Fenyoe (dawniej Finkelstein), wyjechali przed kilku dniami do Budapesztu. Wczoraj w nocy przyjechali z powrotem do Bruck, by powrócić do Wiednia. Tu jednak zatrzymali ich urzędnicy austryaccy, oświadczając, że muszą przeprowadzić rewizyę osobistą. Wobec tego wrócili Bolger i Fenyoe napowrót za granicę Węgier. W międzyczasie udali się oficerowie węgierscy, członkowie komisyi likwidacyjnej w Wiedniu do poselstwa węgierskiego na »Bankgasse« i przeprowadzili skrupulatną rewizyę, opieczętowując wszystkie szafy i biurka. Przytem skonfiskowano 110 milionów koron. Służbę Bolgera i Fenyoe'go internowano. Podczas rewizyi znaleziono liczne rachunki tutejszych magazynów damskich, z których wynika, że posłowie węgierscy zakupywali liczne toalety damskie dla swoich żon, względnie innych ich znajomych.

## O rokowania Węgier z koalicyą.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, **że rząd bolszewicki w Budapeszcie zwrócił się do poselstwa francuskiego i do misyi amerykańskiej w Wiedniu z prośbą o interwencyę, celem wdrożenia rokowań o kapitulacyę.** Poselstwo francuskie w Wiedniu, jak donosi »Der Neue Tag«, zaprzecza stanowczo, jakoby toczyły się rokowania między politykami węgierskimi a poselstwem francuskiem w tej sprawie.

## Niepowodzenia Węgier.

**Kraków, 4 kwietnia.** (PAT). Radiotelegram nadany z Budapesztu do Moskwy, a przejęty przez stacyę krakowską: Węgierskie Biuro Korespondencyjne ogłasza: Rumuni zajęli dnia 1 maja przyczółek mostowy przy Szolnok i przeprawili się koło Tisza Bolgar. Słabe siły węgierskie, stojące koło Sajo Szant Peter cofnęły się z powodu dwustronnego ruchu okalającego Czechów. Miskolcz oddaliśmy. Wojska nasze stoją na południe od Miskolcz. Wojska węgierskie zostały zaskoczone w odwrocie w kierunku Apat Falva przez wojska czeskie, które posunęły się naprzód koło Dansiebie(?). Na innych frontach niema zasadniczych zmian. — Głównym powodem węgierskich niepowodzeń wojskowych jest brak dyscypliny większości naszych wojsk.

**Kraków, 4 kwietnia.** (PAT). Radiotelegram stacyi krakowskiej z Bukaresztu: Dnia 1 maja poddała się Rumunom na froncie Siedmiogrodzkim dywizya Szeklerów w sile 4300 ludzi, 13 dział i 84 karabinów maszynowych.

## Popłoch w Budapeszcie.

**Budapeszt, 4 maja.** Obiega tu pogłoska, że rząd wysłał do Rumunów parlamentarzy, którzy mają zawiadomić komendę armii rumuńskiej, **że rząd węgierski ustąpi,** jeżeli jego członkowie z rodzinami i zwolennikami otrzymają listy żelazne na podróż.

Po mieście uwijają się samochody, które naładowane są kuframi i skrzyniami, zawierającemi dobytek przywódców komunistycznych. Ludność żyje w trwodze przed czerwonym terorem. Licznych zakładników rząd umieścił w hotelu »Hungaria«, otoczonym przez bataliony czerwonej gwardyi.

**Wiedeń, 4 maja** (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Budapesztu:

Węgierskie Biuro koresp. donosi: Rewolucyjny rząd rad wydał rozkaz mobilizacyjny, według którego każdy proletaryusz, wojskowo wykształcony ma natychmiast zgłosić się do służby frontowej. **Z dzisiejszym dniem ogłoszono Budapeszt jako obszar operacyjny.**

## Projekt Wilsona.

**Wiedeń, 4 maja** (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Hagi: Z Londynu donoszą, że **prezydent Wilson przedłożył Orlandowi nowy projekt w sprawie Rjeki.** Projekt ten pokrywa się zupełnie z propozycyą angielsko-francuską.

## Hamburg na użytek Czechów.

**Praga, 4 maja.** (PAT). Według doniesienia czeskiego ministerstwa handlu, **urząd aprowizacyjny Hoovera zdecydowany jest przeznaczyć port hamburski dla importu i eksportu czeskiego.**

## Porozumienie czesko-ukraińskie.

**Wiedeń, 4 maja** (Telef. pryw.) W sprawozdaniu o operacyach wojennych przeciw Węgrom donosi czeskie biuro prasowe, **że Czesi osiągnęli już bezpośrednie połączenie z Galicyą wschodnią i Ukrainą.** Zaopatrzenie wojsk czeskich w żywność jest tedy obecnie znacznie ułatwione, **ponadto zaś istnieje teraz możność** wymiany produktów z Ukrainą.

## „Spokojny“ przebieg święta pracy.

**Wiedeń, 4 maja** (PAT). Wied. Biuro koresp. donosi z Berlina:

»Acht-Uhr-Blatt« donosi z Hagi: Według urzędowego sprawozdania paryskiego wskutek ekscesów dnia 1 maja było 100 policyantów ciężko a 140 lekko rannych. 350 osób cywilnych również odniosło rany.

**Wiedeń, 4 maja.** (PAT). Biuro korespondencyjne donosi z Paryża: Agencya Havasa donosi, że w czasie zajść koło dworca wschodniego **zostało rannych 15 osób. Liczba rannych policyantów wynosi 80.** Wszędzie przywrócono spokój. Policya przedsięwzięła 50 aresztowań. Na prowincyi panuje wszędzie spokój.

## Rozczarowanie Francyi.

Marcel Sembat pisze w »L'Heure«, że pokój **nie będzie niestety takim, jakiego spodziewał się naród francuski.** Najważniejszą kwestyą jest kwestya odszkodowania Francyi. Francya nie otrzyma jednak takiej kwoty, któraby powetować mogła wyrządzone przez Niemcy szkody.

## Marsz na Petersburg.

**Wiedeń, 4 maja** (Telef. pryw.) Z Rotterdamu donoszą:

»Daily Mail« podaje wiadomość, że pod komendą generała Judenicza **maszerują znaczne siły przez Finlandyę na Petersburg.** Wojska finlandzkie pod generałem Mannerheimem są również w pochodzie ku stolicy Rosyi. »Daily Mail« przypuszcza, że flota angielska kryje z flanki armię Judenicza.

## Zaprzeczenie rządu ukraińskiego.

**Wiedeń, 4 maja** (Telef. pryw.) Ukraińskie biuro prasowe ogłasza:

Prasa polska, tudzież urzędowa polska agencya rozszerza pogłoski, jakoby Ukraińcy zbliżyli się w ostatnich dniach do bolszewików. — Rząd ukraiński stwierdza, że pogłoski te są nieprawdziwe, tembardziej, że Ukraińcy prowadzą krwawe i zacięte walki z bolszewikami.


Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.


## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi)



✝

TADEUSZOWIE KLECZEWSCY
wraz z dziećmi
zawiadamiają o nieodżałowanym zgonie swojej najdroższej Ciotki i Babci

**Wawrzyny Dobrzyckiej**

która po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 3 maja 1919 roku, przeżywszy lat 68.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek, dnia 5 maja b. r., o godzinie 3 po południu z kaplicy cmentarnej w Krakowie, wprost na miejsce wiecznego spoczynku, na który to obrzęd zapraszają Krewnych, Znajomych, oraz Publiczność.



WYDZIAŁ ORGANIZACYI URZĘDNIKÓW PRYWATNYCH Z DZIEDZINY ROLNICTWA, LEŚNICTWA i z tymi działami związanego przemysłu, wykonując uchwałę Zjazdu odbytego w Tarnowie d. 13 kietnia, dotyczącą zrzeszenia wszystkich wspomnianych urzędników, pracujących na obszarze byłego zaboru austryackiego, wzywa tych, którzy do organizacyi jeszcze nie przystąpili, do bezwłocznego zgłaszania się na członków.

Celem organizacyi jest wywalczenie należnych praw, ochrona interesów i polepszenia przykrego bytu wielkiej rzeszy tychże urzędników. Sprawy są niezmiernie ważne tak wskutek projektowanej reformy agrarnej jakoteż wskutek katastrofalych stosunków życiowych spowodowanych długoletnią wojną. Ważną również sprawą jest ubezpieczenie emerytalne dla członków, oraz pozostałych wdów i sierót jakoteż zabezpieczenie na czas niezdolności lub braku pracy.

Tylko siła, jaka tkwi w jedności i solidarności może nam dać spełnienie naszych słusznych żądań, rozbitych jak dotąd czeka coraz większa nędza.

W najbliższym czasie zwołane będzie Walne Zebranie, na którem przedłożone zostaną statuta organizacyi i postawione wnioski dotyczące najpilniejszych spraw.

W interesie własnego bytu, oraz podniesienia moralnie i materyalnie całego stanu urzędników prywatnych, niechaj nie braknie ani jednego w organizacyi.

Zgłoszenia przystąpienia przesyłać należy pod adresem: Organizacya urzędników rolnych i leśnych, Tarnów 2. Wpisowe K. 5.

Wszelkich wyjaśnień udziela sekretaryat.

Za wydział tymczasowy:
*Kowalski*, przewodniczący. *Fuhrmann*, sekretarz.
*B. Czekajski*, skarbnik. 4737



WALNE ZGROMADZENIE STOWARZYSZENIA »SAMOPOMOCY DORAŹNEJ« w Krakowie odbędzie się dnia 4 maja b. r. przy ulicy Smoleńskiej L. 19 w lokalu Stowarzyszenia kupców i młodzieży handlowej o godzinie 2½ po południu, a w razie braku kompletu o godzinie 3½ po południu tego samego dnia.

L. K. Górski, Leon Schiller, Józef Siermontowski, Maciej Szukiewicz.

### Młody człowiek
z wyższem wykształceniem poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Warunek: mieszkanie i całe utrzymanie. Wynagrodzenie według umowy. Ajencya J. H pcasa i Salomonowej okaziciel owi trzyrublówki Nr 5015207 1905. 4634 5 6

### Szofer
z długoletnią praktyką, znający się na wszystkich naprawach, także do pługa benzynowego, poszuku e posady. Zgłoszenia pod Wybuchowy przyjmuje Admin. „N. Reformy". 3181 4 4

### Absolwent gimnazyalny
rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj na wsi, najchętniej we dworze. Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Wieś"**. 4330 8 0

### „UCZCIWOŚĆ"
**Biuro pośrednictwa kupna i sprzedaży**

**Ferdynand Turliński**

**Kraków, Podwale l. 3, parter,**

ma do sprzedania kilka kamienic w Krakowie:
kamienicę z wolnem mieszkaniem, z komfortem,
kamienicę z lokalem i warsztatem stolarskim,
fabrykę kafli z domem,
2 wille w Zakopanem,
kilka folwarków z inwentarzem, obsianych,
kilka realności z ogrodami i polem,
parcelę ze sadem w Zwierzyńcu,
parcelę na cele przemysłowe przy torze kolejowym;
do wydzierżawienia sklep z mieszkaniem w śródmieściu.
Poszukuje do kupna kamienic, will i folwarków. 4616 3 3

### Budowniczy
przystąpi jako spólnik z kapitałem 30—40 tys. koron. Zgłoszenia pod **B. H. Nr 302.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4586 3 8

### Apteka Eisenbacha
w Sanoku, poszukuje polecenego **magistra** od 15 maja. 4671 4 4

### Panna
pisząca bardzo biegle na maszynie, będąc prz z 8 lata w wielkiej instytucyi państwowej, jako samodzielna korespondentka polsko niemiecka, poszukuje posady. Zgłoszenia listowne pod **L. S.** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4668 3 3

### Potrzebna panienka
do handlu w Sukiennicach. Kotapkowa l. 21. 4705 3 3

### Ucznia do praktyki
z lepszego domu, z kilkoma klasami gimn. lub realn., poszukuje zakład reprodukcyi artystycznej „Zorza" w Krakowie, ul. św. Krzyża l. 7. 4711 3 3

### Magistra, katolika
przyjmie zaraz apteka XIV, przy ul. Lubicz w Krakowie. 4726 3 4

### Kupię
powóz, ewentualnie bryczkę w zupełnie dobrym stanie. Zgłoszenia pod **„Powóz"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 4785 2 3

### Pokój
komfort, łazienka, wynajmie: Łata poste restante Kraków. 4789 3 3

### Do założenia
rentownego interesu poszukuję spólnika z kapitałem

**około 80.000 K.**

Zgłoszenia listowne przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **„Spólnik 80"**. 4748 3 3

### Do sprzedania
polowy płaszcz oficerski, pas oficerski z klamrą, płaszcz gumowy do jazdy konnej, kurtka futrzana z kołnierzem, mało co używane, na wzrost średni Także kilkanaście par starego obuwia. Zgłaszać się w czasie od g. 2—4 po południu: Dębniki, ul. Powroźnicza 4, I p., ze schodów na lewo (szczotkarnia). 4744 3 3

### Na biura
8—10 pokoi w śródmieściu.

**Mieszkań**

2—3 pokoi z kuchniami.

**Pomieszczenia**

dla 10 urzędników i urzędniczek z całodziennem utrzymaniem, razem lub osobno, ewentualnie w pensyonatach

**poszukuje się.**

Pośrednictwo honoruje się. — Zgłoszenia pod **„B. I. 4"** do Biura ogłoszeń J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 4720 2 3

### Kupuję garderobę
męską, damską, używaną, oraz obuwie. — Zawiadomienie korespondencyjne Dobrowolski, Kraków, ul. Mikołajska l. 10. 4423 8 10

### Poszukuje się
dzierżawy folwarku 40—60-morgowego, wraz z budynkami gospodarskimi i z domem mieszkalnym w zachodniej Galicyi lub w Królestwie. Pośrednictwo niedopuszczalne. Zgłoszenia pod **„Rolnik 50"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4617 4 6

### Palacz i maszynista
obeznany dokładnie ze światłem elektr. i akumulatorami, trzeźwy i zaufany, z dobremi świadectwami, szuka odpowiedniej posady. Zgłoszenia do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9, pod **„Maszynista"**. 4761 2 2

### Okazyjnie do sprzedania
2 piękne toalety jedwabne: 1 czarna i 1 granitowa z pierwszorzędnej pracowni, oraz 2 piękne bluzki gazowe dla osoby niskiego wzrostu. Bliższa wiadomość: ul. św. Gertrudy 16, na parterze, między godz. 4—6 po poł. 4775 2 2

### Młodej panny
początkującej, poszukuje kancelarya adwokacka w Krakowie. Zgłoszenia z wymaganiami, nie przekraczają cemi 100 K miesiecznie nadsyłać do Administracyi „Nowej Reformy pod **„Urzędowanie"**. 4776 2 2

### Koncypient rutynowany
obejmie natychmiast posadę na prowincyi. Wynagrodzenie chętnie w postaci wiktu i mieszkania. — Zgłoszenia pod „Sumienny" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4745 2 2

### Kupuję futra
używane, wszelkiego rodzaju. Zgłoszenia pod **„Futra"** przyjmuje Administr. „N. Reformy". 4754 3 3

### Inteligentna kobieta
szuka posady lektorki, do towarzystwa: do dzieci, do samoistnego zarządu domem z gotowaniem. — Zgłoszenia pisemne pod „G." do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ul. Jagiellońska 7. 4797 2 2

### RABKA.
**PENSYONAT „GRUNWALD"**

na drodze do Ponic, dla dorosłych i dzieci od lat 8. Dla dzieci oddzielny budynek. Freblanka na miejscu. Wikt obfity i zdrowy. Ze względów hygienicznych, pościel wymagana. 4798 2 5

### Lekcyi języka francuskiego.
Prywatne i zbiorowe. Informacye w Biurze J. Hopcasa i Salomonowej, ul. Szczepańska l. 9. H. 4799 2 3

### Do sprzedania
3 obrusy z serwetkami, kolorowe; 2 obrusy białe, czysto lniane, jedwab na suknię (kolor topf), jasne półbuciki Nr 37, wszystko nowe. Ul. Grodzka 71, I, Kolb. na ganku, od g. 8—10 i 12—4. 4801 2 2

### Beczki próżne
**naftowe, olejowe, smołowcowe** zakupuje firma Jan Godzicki w Krakowie, przy ul. Dietlowskiej l. 30. 4809 2 5

### Odnajmę
dwa mieszkania, składające się z 2 i 3 pokoi, przedp. i kuchni, lub jedno z 6 pokoi, temu, kto mi dostarczy materyałów budowlanych nie drogo, w niewielkiej ilości, lub pożyczy 25.000 K, na dogodnych warunkach. Zgłoszenia pod „W. K." do Krak. Biura ogłoszeń, Kraków, ul. Dunajewskiego 9. 4795 2 2

### Kupuję garderobę
męską, używaną. Zawiadomienie pisemne lub ustne do L. Schmana, Kraków, ul. Szeroka 22. 3855 19 20

### Która
z Pań, w wieku od lat 18 do 25, inteligentnych, wykształconych, nadzwyczaj przystojnych, a posażnych w piękne przymioty ciała i zalety duszy, muzykalnych, z dobrej rodziny a finansowo dobrze sytuowanych, zechce zawrzeć znajomość z mężczyzną lat 27, przystojnym, inteligentnym, na stanowisku, dobrze sytuowanym, celem obopólnej wymiany myśli, poglądów, uczuć i t. p. Zgłoszenia tylko nieanonimowe, zaopatrzone w podobiznę, za której zwrot i bezwzględną dyskrecyę zaręczam słowem honoru, proszę przysyłać pod **„Esculap"** do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 4734 2 2

### MLEKO
codziennie świeże, ewent. z dostawą, jak również sery deserowe franc., masło i bryndzę poleca: 4635 5 6

**Mleczarnia Łuczanowicka**

Kraków, ul. Czarnowiejska l. 70. Tel. 590. Filia: ul. Podwale l. 6.

Nadszedł świeży transport

### WIN MSZALNYCH
hegelajskich i tokajskich do firmy

**H. Fritsch w Krakowie, Mały Rynek.**

Ręczy się za jakość i prawdziwość pochodzenia. 4803 1 0

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

### Najnowsze wydawnictwa
poleca

**Księgarnia Sz. Taffet, Kraków, ul. Wiślna l. 8.**

Największy zbiór kupletów i śpiewów wraz z nutami, portretem autora, kompozytorów i artystów.

**Konstanty Krumłowski:**

**Królowa Przedmieścia,** z muzyką Wł. Powiadowskiego . . K 4·—
**Śluby Dębnickie,** z muzyką J. Grünberga . . . . . . . . „ 3·—
**Przewodnik Tatrzański,** z muzyką J. Tesarzyka . . . . . „ 3·—
**Białe Fartuszki,** z muzyką St. Ekiera . . . . . . . . . . „ 3·—
**„Kabaret"**, kuplety z Janka i Franka, Róży Stambułu, Król śpi! i wiele innych wraz z nutami . . . . . . . . . . „ 3·—

Przy zamówieniach uprasza się z góry o należytość, również na koszta przesyłki 1 K. 4664 3 4

### Len międłowy i słomę lnianą
kupuje 3892 8 8

**fabryka wyrobów lnianych i konopnych**

**Bracia Deutsch, Bielsko.**

Jodowo-solankowe kąpiele

### Darków
pod Cieszynem, Śląsk wschodni (wysoko skoncentrowane sole jodowe). Sezon od 15 maja do końca września. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd kąpielowy Darków. 4351 5 30

### Poradnia
**„Ordinatorium sexuologicum"**

**D-ra Stanisława Kurkiewicza, lekarza-specyalisty**

**w Krakowie,** ul. Batorego 20. 889 15 0

leczy, ze stanowiska: nowych spostrzeżeń klinicznych, pedagogicznych, antropologicznych, psychologicznych i innych — wzgl. przy pomocy psychoanalizy i innych sposobów badania —, różnorodne przypadłości życia płciowego mężczyzn i kobiet (wyjąwszy choroby weneryczne i choroby kobiece), jakotoż różnorodne choroby wewnętrzne: płucne, sercowe, neurastenię, histeryę, blednicę, otyłość i t. p., stojące w ścisłym związku z czynnem życiem płciowem. — Leczenie jest okresowem; luźnych porad nie udziela się.

### Spokój nerwów —
**poznanie nadzwyczaj ważnej dziedziny codziennego życia u siebie i u otoczenia** — poznanie **podstawy korzystnego małżeńskiego** pożycia — i mnóstwo **innych** podobnych, **obecnie** nadzwyczaj ważnych, korzyści — uzyska każda osoba, która przestudyuje cykl prac **D-ra S. Kurkiewicza,** lekarza życia płciowego, p. t. „Luźne osnowy ze studyów nad życiem płciowem".

Całość z 6-ciu prac, będąca już na wyczerpaniu, kosztuje **32 kor.** Do nabycia u autora: **Kraków, ul. Batorego 20.** Zamówienia za zaliczką uwzględnianemi nie będą. 890 15 0

### AMERYKA
Kto ma krewnych lub przyjaciół w Ameryce i życzy sobie otrzymać od nich zapomogę pieniężną, ten niech się zaraz zwróci do nas, podając dokładny adres. Najszybszą i najpewniejszą drogą wysyła się to żądanie do Ameryki i załatwia przesyłkę pieniędzy. Za każdy adres należy nadesłać dwie marki i za każdy list, który się w oryginale posyła, należy nadesłać także dwie marki czyli razem 4 marki albo 8 koron gotówką. Pocztowych marek nie przyjmujemy. Listy do Ameryki muszą być otwarte.

**Polsko-amerykańskie biuro agenturowe**

**Warszawa-New-York Marszałkowska 149/3.**

Adres telegraficzny: **Polameryka-Warszawa.**

4676 1 2

### ODCISKI,
brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa **„KLAWIOL"**

wyrób. farmac. labor. **„AP. KOWALSKI"** w Warszawie.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. — **Główny skład w hurtow. skł. aptecznym M. Goldberg i A. Selecki w Warszawie, ul. Senatorska 6.** 4578 5 0

Dom towarów jedwabnych

### B. KULLMANN
**Wiedeń, I, Rudolfsplatz 3**

poleca swoje obfite zapasy różnych jedwabi oraz chust jedwabnych w największym wyborze **en gros,** po cenach nader korzystnych. — Najrzetelniejsza obsługa! 4353 5 12

### Ważne dla kupców i Kółek rolniczych!
**PALATYN** najlepsza farba do materyi, jedwabiu, płótna w różnych kolorach, wyrobu wytwórcy prawdziwego polskiego „Palatynu" **Jana Wł. Szulca i Ski.**

Główny skład **M. i B. WEISSBERG**

**Kraków, ul. 5-go Listopada 19, Telef. 3058.** 4770 1 4

### IWONICZ
**od 1 maja b. r. otwarty!**

**Pensyonat „Zofijówka"**

poleca słoneczne pokoje z utrzymaniem. Przyjmuje także same dzieci od lat 10-ciu. Opieka rodzicielska zapewniona. Zgłoszenia do 1 maja pod Klara Studencka, Nowy Sącz, później Iwonicz. 3695 8 10

### Tomasz i Józef Bujasowie
**w Krakowie, ul. Kochanowskiego l. 21**

podejmują się wykonania wszelkich robót, wchodzących w zakres budownictwa, z materyałami lub bez. Polecają się w szczególności P. T. właścicielom realności i architektom. 3971 4 4

### KURSA MATURYCZNE
**ul. Wolska 13, III p.,**

pod kierunkiem profesorów szkół średnich. **Kursa gimn.** klas. gimn. realn. i szkoły realn., jednoroczne i dwuletnie. — Kursa seminaryjne. — Lekcye zbiorowe greki i łaciny do poszczególnych klas. — Wpisy i informacye codziennie od godz. 6 do 7 wieczorem. 4612 5 5

**Baczność!! Baczność!!**

Pierwsza polska

**chem. pralnia i artyst. farbiarnia**

### „CZYSTOŚĆ"
przyjmuje wszelką garderobę, materye, jedwab i t. p. do chemicznego czyszczenia i artystycznego farbowania.

Wykonuje w jak najkrótszym terminie. (Do żałoby w 24-rech godzinach).

2327 FILIE: 26 0

ul. Sławkowska 23, ul. św. Sebastyana 3, ul. Długa 27. Podgórze, ul. Kalwaryjska 5, ul. Koletek 5. (Centrala).

### Dywany:
1) **antyczne** perskie, wielkie i mniejsze,
2) figuralne **jedwabne,**
3) **makaty** antyczne **chińskie**, haftowane,
4) kolekcya **20 makat,** oryg. **indyjskich** druków.

Obrazy najlepszych malarzy. — Wyprzedaje prywatnie polska rodzina.

**Kraków, ul. Jabłonowskich 20, I. p. na lewo.**

Oglądać można od 10—12 i od 3—6. 2442 12 0

### MATKI
powinny pamiętać, że tylko prawdziwy **„Puder Dzidzi"** z kogutkiem utrzymuje ciało **dzieci** w zupełnej hygienie. Natychmiast usuwa oprzałość i stan zapalny skóry. Żądać przysypki „Dzidzi" z kogutkiem w aptekach, drogueryach i perfumeryach. 4537 4 15

### WOLNOŚĆ!
Najlepsza bibułka cygaretowa w książeczkach i tutkach, Wyrób-Krajowy jedynej galicyjskiej fabryki bibułek do papierosów.

Główny skład **„SOLALI"** Żywiec.

2910 28 31

Poszukuje się w obrębie starego Krakowa od lipca względnie października 1919 r.

**mieszkania z komfortem nowoczesnym**

składającego się z 6 do 10 pokoi z przynależnościami. Pośrednictwo będzie sowicie wynagrodzone. Zgłoszenia pod **„T. E. 21"** do biura dzienników J. Hopcas i A. Salomonowa, Kraków, ul. Szczepańska 9. 4685 2 3

### Ważne dla aptekarzy i drogeryj!
**Flaszek, słoików aptecznych** dostarcza we wszystkich wielkościach 4606 3 10

**Tow. akc. fabryki szkła**

**w Ząbkowicach, Król. Pols.**

Na żądanie wysyłają cenniki darmo i opłatnie zastępcy

**Reich i Storch w Krakowie, Krakowska 4.**

### POLSKIE Towarzystwo Handlowe T. A.
**w Krakowie, ul. Sławkowska 1.**

Biuro sprzedaży żelaza hut śląskich i galicyjskich.

**Żelazo walcowane** (płaskie, okrągłe, kwadratowe)
**Kształtniki i dźwigary**
**Szyny kolejowe,** kopalniane, podkłady i zwrotnice
**Konstrukcye żelazne**
**Żelazo** na zimno walcowane
**Żelazo** na podkowy
**Osie wozowe** (zwykłe i apretowane)
**Obręcze** kół, kute
**Śruby** i nity
**Drut** (walcowany, ciągniony i o powłoce metalowej)
**Gwoździe**
**Blacha** (gruba, cienka i ocynkowana)
**Rury lane** (wodociągowe, gazowe i odpływowe)
**Odlewy** dla kolei państwowych
**Odlewy** handlowe (płyty kuchenne, ramy, ruszta)
**Półfabrykaty**
**Surówka** i hemetyt. 4125 6 8

Wysyłka tylko w ładunkach całowagonowych.

### Kilka kamienic, will i parcel
ma do sprzedania

**J. ROPSKI, UL. SZEWSKA L. 5.**

Główne konc. biuro w Krakowie. — Telefon Nr 2248

Codzień świeże zgłoszenia. 4559 3 15

### Ból głowy i migrenę
usuwają proszki z kogutkiem

**Migreno-Nerwosin**

**aptekarza A. Gąsowskiego w Warszawie**

Sprzedaż w aptekach i drogueryach. 4536 4 15

### KRYNICA
**„JAGIELLONKA"** i dépendance „Grunwald"

pierwszorzędny pensyonat **Drowej Janowej Frączkiewiczowej**

otwarty od 15 maja 4435 4 6

### Kapitalistów dla importu
na wielką skalę środków spożywczych i wszelkich innych towarów ze Szwajcaryi i państw koalicyi **szuka** kupiec (Krakowianin) w Szwajcaryi mieszkający, stojący w stosunkach handlowych z pierwszorzędnemi firmami. Adresować: F. Coigen, 7, Rue Verte, Genève (Suisse). 4821 1 2

### CUKRY WARSZAWSKIE
landrynki, karmelki, deserty, pomadki, herbatniki, keksy, bombonierý, irysy, chopjesy, chałwę prawdziwą rosyjską marki „Słoń", z pierwszorzędnych fabryk warszawskich sprzedaje:

**Fabryczny skład cukrów i towarów kolonialnych**

pod firmą

**Maurycy Finker w Krakowie, ul. Dietlowska l. 29.**

Dla składnic, konsumów i składów ceny fabryczne. Zamówienia z prowincyi uskutecznia odwrotnie. 4362 3 0

### Dobrze prosperujący interes
w śródmieściu Krakowa, z powodu stosunków familijnych **zaraz do sprzedania.** Zgłoszenia listowne przyjmuje, wzgl. informacyi udziela **Biuro ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8,** oficyny, na prawo. 4701 2 2

### Pokój z kuchnią
i ogrodem jarzynowym przy ul. Łokietka (Krowodrza Murowana) na dobrych warunkach zamienię na pokój z kuchnią przy jakiejkolwiek ulicy w obrębie Wielkiego Krakowa. Wiadomości udziela i zgłoszenia przyjmuje pod **„Wymiana" Biuro ogłoszeń „Lot", Kraków, Rynek gł. 7—8, sklep oficynowy.** 4702 2 3

### „ŻEGLUGA POLSKA"
**w Krakowie**

Stowarzyszenie zarej. z ogr. por.

przystępując do rozszerzenia swych agend na całą przestrzeń Wisły aż po Warszawę i zorganizowania na tej przestrzeni regularnego ruchu towarowego, tudzież rozbudowy swych warsztatów,

**zwiększa kapitał udziałowy.**

Zgłoszenia nowych udziałów przyjmuje biuro „Żeglugi Polskiej" w Krakowie, Rynek gł. l. 19, II p.

Wpłaty uskuteczniać można na rachunek bieżący w filiach Banku Krajowego i Banku Przemysłowego w Krakowie, tudzież w biurze Towarzystwa. 4106 5 5

Pragnąc przy nabywaniu towarów dać pierwszeństwo wytwórczości krajowej, prosimy wszystkich **polskich fabryk** o łaskawe nadsyłanie nam cenników ilustrowanych z oznaczeniem warunków dostawy.

### KRZYSZTOF BRUN i SYN
skład **towarów żelaznych, narzędzi,** artykułów rolniczych, okuć do drzwi i okien, naczyń i przyborów kuchennych w Warszawie, plac Teatralny.

**Firma egzystuje od 1794 roku.** 4805

### KORKI
z drzewa korkowego oraz artykuły dla browarów, destylarń i t. d sprzedaje hurtowo firma:

**Zygmunt Bobrowski**

**Warszawa, Królewska 10.** 4492 3 3

### Jest do sprzedania:
urządzenie stare do wyrobu sztucznych nawozów (kości), kamienie młyńskie, łamacze, stępy, kotły żelazne, kominy żelazne, rury i wentyle, stare żelaziwo, powóz używany w dobrym stanie, sieczkarnia ręczno-kieratowa, nowe siodło damskie i t. p. Zgłoszenia pod **„Kościarnia" w Piwnicznej via Nowy Sącz.** 4553 4 5

### W celu założenia antykwarni
poszukują 4650 3 3

dwaj rutynowani i energiczni księgarze

spólnika, katolika, z większym kapitałem. Zgłoszenia listowne przyjmuje Administr. „N. Reformy" pod **„Placówka"**

### Nowe Kursa
**w Szkole rachunkowości i buchalteryi Stanisława Burnatowicza**

w Krakowie, ul. Floryańska L. 55, I piętro

**rozpoczynają się dnia 10 maja 1919.**

Wpisy codziennie od godz. 9—1 i od 4—6 po poł. Kurs współdzielczy rozpocznie się tego samego dnia. Osoby już wpisane zechcą się zgłosić. 2943 0 10

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 16. — Rządca drukarni L. K. Górski